Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, środa, dnia 12 maja 1937 r. Nr 129.

Wojska rządowe cofają się na wszystkich frontach

cofając się niszczą i palą miasta

Salamanka, 11. 5. (PAT). Komunikat głównej kwatery powstańczej głosi, **że na froncie baskijskim nadal trwa natarcie powstańców na południe od Sollube.** Powstańcy zajęli miejscowość Unta Cruz de Rigoitia, wzgórza położone na południowy zachód i północny zachód od tego miasta oraz wzgórza położone na północ od m. Biscarriz. **M. Rigoitia zostało spalone przez wojska rządowe, podobnie, jak Durango, Eibar i Guernica.** Wojska rządowe straciły ponad 200 zabitych, 147 jeńców oraz wiele materiału wojennego. Próba natarcia, podjęta przez wojska rządowe pod Amorebieta, została odpartą z ciężkimi stratami dla nacierających. Na północ od Sollube powstańcy posunęli się poza miejscowość Basigo de Basquio. **Na froncie Santander,** natarcie wojsk rządowych pod Cille Ruelo de Bricia zostało **odparte z wielkimi stratami.**

Na froncie madryckim na odcinku Toledo **wojska rządowe gwałtownie zaatakowały stanowiska zdobyte przez powstańców w ciągu ostatnich trzech dni.** Natarcie było wspierane przez artylerię i czołgi. Pomimo liczebnej i materiąlnej przewagi wojsk rządowych **natarcie załamało się po 9 godzinnej walce. Wojska rządowe rozpoczęły bezwładny odwrót** i są ścigane przez powstańców. Wedle zeznań jeńców, **wojska rządowe straciły ponad 2000 zabitych.** Również odparto atak wojsk rządowych na odcinku Escurial. Jeden samolot rządowy został strącony. Na wszystkich frontach przechodzą na stronę powstańców liczni milicjanci, którzy zeznają, że w **wojskach rządowych panuje całkowita dezorganizacja.**

Gwałtowne bombardowanie Madrytu

Madryt, 11. 5. (PAT). Po silnym bombardowaniu artyleryjskim, wojska rządowe wysadziły w powietrze most, przez który powstańcy komunikowali się z oddziałami, oblężonymi w mieście uniwersyteckim. Na froncie madryckim ujawnia się od wczoraj pewne podniecenie. Już od godz. 5 rano pojedynek artyleryjski, który toczył się przez cały dzień wczorajszy, został podjęty ze wzmożoną siłą. **Detonacje od wybuchów pocisków powstańczych, padających głównie na centralne dzielnice miasta, łączyły się z hukiem wystrzałów działowych baterii rządowych. Około godz. 8 kanonada przybrała charakter gwałtowny.** Pociski padały niemal wszędzie, głównie jednak na Gran Via, oraz na ulice Hereleza i Fuencarral.

Dyktatura wojskowa w Barcelonie

Powstanie anarchistyczne zostało krwawo stłumione

Paryż, 11. 5. (PAT). Havas donosi z Perpignan o następujących szczegółach stłumienia powstania anarchistycznego w Barcelonie. Gen. Pozas przybył z Walencji wyposażony w szerokie pełnomocnictwa. Podlegają mu tysiące milicjantów oraz okręty wojenne, które przybyły z Walencji i stoją w porcie w Barcelonie. Z chwilą jego przybycia udało się przywrócić porządek w centrum miasta, natomiast na przedmieściach i w okolicach podmiejskich **anarchiści nadal sprawują władzę. Podczas walk ulicznych główne siły anarchistów broniły się na dworcu kolejowym.** Wojska rządowe wspierane **przez czołgi zdobyły dworzec szturmem, zaś spośród broniących się anarchistów ani jeden nie uszedł z życiem. Wielu wyskakiwało z okien, ponosząc śmierć na miejscu.** Do każdej osoby na ulicach Barcelony, która ma przy sobie legitymację anarchistyczną, **milicjanci strzelają. Gen. Pozas stworzył w Barcelonie** prawdziwą **dyktaturę wojskową, która, celem wytępienia anarchistów ma zastosować najostrzejsze środki aż do bombardowania przedmieść Barcelony lub okolic podmiejskich obsadzonych przez anarchistów przez okręty wojenne przybyłe z Walencji.** Anarchiści wznieśli umocnienia na wszystkich przedmieściach Barcelony, aby utrudnić wojskom rządowym akcję oczyszczającą. Poza tym gen. Pozas ma zamiar zorganizować ekspedycję karną przeciwko anarchistom, którzy obsadzili miejscowość Puigcerda i obszar Cerdana (pogranicze francusko-katalońskie).

Interpelacja w sprawie agentów hiszpańskich w amerykańskim senacie

Waszyngton, 11. 5. (PAT). W senacie złożono interpelację w sprawie agentów hiszpańskich, działających w Stanach Zjednoczonych wbrew prawu o neutralności, na rzecz rządu powstańczego. Senat obradować będzie nad tą interpelacją w dniu dzisiejszym.

Watykan nie interweniował

w sprawie kapitulacji Basków

Walencja, 11. 5. (PAT). Delegacja baskijska przy rządzie w Walencji ogłosiła następujący komunikat: Niektóre pisma zagraniczne wspominały o rzekomej nocie, wystosowanej przez Watykan do rządu baskijskiego, a zawierającej zaproponowane przez powstańców warunki poddania się Basków. Żadna tego rodzaju nota nie doszło do rządu baskijskiego, prawdopodobnie dlatego, że wogóle nie była wysłana.

Druga rocznica zgonu śp. marsz. Piłsudskiego

Na dzień dzisiejszy przypada druga rocznica zgonu śp. marsz. J. Piłsudskiego. W związku z rocznicą naczelny komitet wydał odezwę do społeczeństwa.

Kronika telegraficzna

— W Paryżu zmarł nagle b. premier portugalski Alfons Costa, jeden z twórców republiki portugalskiej. Zmarły był premierem w momencie przystąpienia Portugalii do wojny światowej. Po ostatnim zamachu stanu wyjechał za granicę i od tego czasu zamieszkiwał w Paryżu.

Havas donosi z Sofii, że oczekiwana od dłuższego czasu rekonstrukcja gabinetu ma nastąpić niebawem. Nowi ministrowie mają być mianowani spoza b. stronnictw politycznych.

— W szwedzkim przemyśle budowlanym wybuchł lokaut, który objął 20 tys. robotników. Jako powód ogłoszenia lokautu pracodawcy podają fakt porzucenia pracy przez 10 tys. robotników w chwili, gdy trwały rokowania o arbitraż.

— Dżuma, grasująca od miesiąca w prowincji Fo-Kien (Chiny), szerzy się obecnie również w prowincji An-Huej. Epidemia pociągnęła za sobą w obu prowincjach kilkaset ofiar ludzkich.

— Dziś po południu doszło w okręgu Beisan (Palestyna) do starcia między Żydami a Arabami. Policja, broniąc kolonii Beth Josef przeciw napastującym ją Arabom, użyła broni palnej. Jeden napastnik został zabity.

— Dziś po południu na lotnisku w Villacoublay zabił się lotnik Rene Paulhan, który dokonywał prób na ćwiczebnym samolocie myśliwskim.

— W dniu wczorajszym wybuchł w Lyonie strajk fryzjerów.

— Dziś rano zastrajkowało 4.000 robotników zatrudnionych w fabrykach ubrań w Dublinie. Rokowania prowadzone między zrzeszeniem irlandzkich fabrykantów ubrań i grupą detalicznych sprzedawców nie dały rezultatu.

Kto dziś wygrał?

Warszawa, 11. 5. (Telef.). Dziś w czwartym dniu ciągnienia czwartej klasy 38. Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane: 50.000 zł na nr 172.413; 30.000 zł na nr 65.446; po 15.000 zł. na nry 17.059. 45.907, 199.193; po 10.000 zł na nr 58.882, 84.157. 129.884; po 5000 zł na nry 4.164, 37.679; 119.863; 123.122; 149.445; 169.488; 181.205; po 2000 zł na nry 10.544; 14.578; 24.599; 28.097; 30.455; 47.133: 49.408; 73.029; 74.272; 86.736; 95.351; 102.647; 123.210; 126.649; 128.781; 131.361; 132.371, 142.815; 149.837; 152.477; 159.312; 161.144, 193.938.

W trzecim i czwartym ciągnieniu były następ. wygrane: 30.000 zł na nr 65.384; 20.000 zł na nr 136.622; 15.000 zł na nr 34.985; po 10.000 zł na nry 44.865, 58.113; 155.082; 166.423; po 5000 zł na nry 7.668, 31.416, 37.656; 77.048; 157.241; 181.464; po 2000 zł na nry 2.803; 29.708; 35.541; 35.225 44.161; 53.271; 69.983; 71.617; 82.908; 86.283; 90.299; 102.276; 103.717; 106.158; 124.154; 135.768; 140.170; 179.747; 179.858.

Wielkie przesunięcia w czerwonej armii

Moskwa, 11. 5. (PAT). Agencja „Tass" komunikuje:

Na zasadzie decyzji rządu uznano za konieczne utworzenie rad wojennych w okręgach wojskowych oraz instytucji komisarzy wojskowych w oddziałach, urzędach i instytucjach czerwonej armii.

Marszałek ZSRR. Jegorow został zwolniony ze stanowiska szefa sztabu czerwonej armii i **mianowany na zasadzie decyzji rządu pierwszym zastępcą komisarza ludowego obrony.** Dowódca armii pierwszej rangi **Szaposznikow został mianowany szefem sztabu czerwonej armii.** Dowódca armii pierwszej rangi **Jakir został mianowany dowódcą leningradzkiego okręgu wojskowego.**

Marszałek ZSRR. Tuchaczewski został mianowany dowódcą wołżańskiego okręgu wojskowego.

Rewolucja w Brazylii stłumiona

Buenos Aires, 11. 5. (PAT). Donoszą z Porto Alegre, że w stanie Rio Grande de Sul wybuchło powstanie, **na którego czele stanął gen. Flores da Cuhna.** Na skutek energicznych zarządzeń i ultimatum rządu federalnego **powstańcy złożyli broń w ilości 450 karabinów i 40 karabinów maszynowych.**

Co było przyczyną katastrofy „Hindenburga"?

Komisja śledcza rozpoczęła dochodzenia

Lakehurst, 11. 5. Komisja departamentu handlu rozpoczęła dochodzenie w sprawie przyczyn katastrofy sterowca „Hindenburg". Komisja zasiada w wielkiej sali, sąsiadującej z hangarem. Była to poczekalnia dla pasażerów sterowca i urząd celny.

Pierwszym świadkiem, który zeznawał był Karol Rosendahl, dowódca bazy morskiej w Lakehurst. Dał on dokładny opis katastrofy. Stwierdził, iż elektryczność statyczna, nagromadzona przez sterowiec mogła odpłynąć ku ziemi po kablach, używanych przy lądowaniu. Według Reutera Rosendahl był zdania, że iskra, jaka powstała z tego powodu, mogła wywołać katastrofę.

— § —

Aresztowanie niebezpiecznego terrorysty

w Paryżu

Paryż, 11. 5. (PAT). Organa bezpieczeństwa **aresztowały terrorystę chorwackiego ze znanej organizacji Ustaszi.** Jest to **Stefan Marusick vel Maruszicz urodzony w r. 1904 w Splicie.** Przy zatrzymanym znaleziono **fałszywy paszport argentyński na nazwisko Marcos Sil Vujeva.** Maruszicz, jeden **z głównych współpracowników Anto Pawelicza — skazany zaocznie na śmierć** — zamierzał osiedlić się we Francji. Oświadczył on, że w latach 1929—1932 działał jako członek organizacji Ustaszi na terenie Belgii, Luksemburgu i Holandii, a następne rozwijał swą działalność organizacyjną w Europie południowej. Po długim badaniu aresztowanego przekazano władzom śledczym celem **pociągnięcia go do odpowiedzialności za używanie fałszywych dokumentów. Będzie on następnie wydalony z granic Francji.**

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział IV Karny. Dnia 8 maja 1937. Sygn IV Pr 91/37. Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: 1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 1 maja 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 1 maja 1937 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr. 119 z 1 maja 1937 z powodu treści: I) artykułu zamieszczonego na stronie 1 p. t. „Aresztowanie członków O.N.R." w całości wraz z tytułem albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 159 k. k. II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" i w „Dzienniku Urzędowym". III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. Protokolant Karolus. Przewodniczący Dr Krupiński.

A jednak nowy pakt zachodni

Berlin i Rzym będą chciały pogodzić się z Paryżem i Londynem

Paryż, 11. 5. (PAT). Od tygodnia już **prasa** francuska podaje **informacje, pochodzące przeważnie z kół dyplomatycznych Berlina,** jakoby niemieckie koła kierownicze skłonne były nawiązać **rozmowy polityczne z Francją i Anglią na temat paktu zachodniego** i to, że w związku z tym należy oczekiwać nowej inicjatywy niemiecko-włoskiej, w tym względzie. Pogłoski te, jak dotychczas zostały **potraktowane przez opinię francuską z dużą rezerwą,** jakkolwiek szereg faktów a mianowicie **pobyt w Paryżu ambasadora francuskiego w Berlinie Francois Poncet, oraz zapowiedź wizyty dr Schachta,** nadawałyby im pewne uzasadnienie.

Korespondent berliński **„Le Jour"** donosi, że **rząd Rzeszy w porozumieniu z Rzymem przedłożyć ma w najbliższym czasie w Paryżu i Londynie nowe konkretne propozycje na temat zawarcia paktu zachodniego.** O zamiarach tych, miał zostać poinformowany ambasador Francois Poncet przez podsekretarza stanu na Wilhelmstrasse p. von Mackensena już w ubiegłym tygodniu.

Jakkolwiek niemieckie biuro informacyjne dziś po południu oficjalnie zaprzeczyło informacji, jakoby von Mackensen przedłożyć miał jakieś konkretne propozycje, co do paktu zachodniego, tym nie mniej w **Paryżu oczekują,** iż po koronacji i po zakończeniu konferencji imperialnej należy oczekiwać **podjęcia rozmów dyplomatycznych angielsko-niemieckich i francusko-niemieckich.**

Korespondent berliński „Paris Midi" stwierdza, iż w kołach politycznych stolicy Rzeszy mówi się znów wiele na temat możliwości porozumienia z Francją i dodaje, że w każdym razie dr Schacht przywieźć ma do Paryża pewne propozycje polityczne, które będą mogły posłużyć jako podstawa do dalszych rozmów.

Prawo nie może być abstraktem

Mowa min. Grabowskiego w Berlinie

Berlin, 11. 5. (PAT). Wczoraj odbył się późnym wieczorem w hotelu Esplanada wielki bankiet na około 200 osób na cześć polskiego min. sprawiedliwości Grabowskiego. Podczas bankietu odbyła się wymiana toastów między polskim ministrem sprawiedliwości i ministrem Rzeszy dr Frankiem. Min. Grabowski zabrał **głos, aby podziękować min.** Frankowi za serdeczne i **przyjazne przyjęcie,** jakiego doznał ze strony **niemieckiej, a dalej** oświadczył m. in.:

Podobnie, jak **Trzecia Rzesza przeżywa** obecnie i Polska okres **najżywszej twórczości,** a w pracy tej **jest jej drogowskazem duch** wielkiego Marszałka, którego **wskazania usiłują** prawnicy w swoim zakresie **pracy zmienić** w czyn. Wskazania te są **następujące:**

1) **Prawo musi być prawem narodowym, wynikającym z głębokiej świadomości narodowej. Nie może być abstraktem, lecz musi być prawem, przystosowanym do potrzeb życiowych narodu.**

2) **Musi ono ucieleśnić idee moralne, tkwiące w świadomości socjalnej.**

3) **Musi ono wreszcie być wyposażone w miecz fizycznej siły celem wymuszenia posłuchu.**

Telegram obrońców inż. Doboszyńskiego

do ministra sprawiedliwości

Obrońcy inż. Doboszyńskiego i jego towarzyszy wysłali do ministra sprawiedliwości następujący telegram: Obrońcy oskarżonych A. Doboszyńskiego oraz Andrzeja Płonki i 48 oskarżonych proszą p. ministra o polecenie p. prokuratorowi, by wystąpił z wnioskiem przed Sądem Okr. w Krakowie o zmianę postanowienia z 17 kwietnia 1937 IV. K. 357/37 w przedmiocie **wyłączenia sprawy przeciwko Doboszyńskiemu od łącznego rozpoznania.** Uzasadnienie postanowienia sądu, że w ten sposób przyśpieszy się i uprości sprawę przeciwko Płonce i towarzyszom, sprzeczne jest ze stanowiskiem faktycznym, skoro oba akty oskarżenia powołują się na te same okoliczności i te same dowody i skoro rozprawa Płonki i towarzyszy została już wyznaczona na 19 maja i trwać ma trzy tygodnie, a **rozprawa Doboszyńskiego ma rozpocząć się 10 czerwca.** To też powołane postanowienia jako oczywiście naruszające materialną treść art. 31 kpk winny być zmienione w interesie wymiaru sprawiedliwości. Podp. dr Pozowski, Stypułkowski, Stuhr i Kuśnierz.

Minister Grabowski u kancl. Hitlera

Berlin, 11. 5. (PAT). Minister sprawiedliwości p. Grabowski przyjęty był **dziś na** audiencji przez kanclerza Hitlera.

W dniu dzisiejszym min. Grabowski **w towarzystwie** ambasadora R. P. Lipskiego **złożył** wizytę urzędową min. propagandy **Rzeszy** dr Goebbelsowi. Z kolei min. **Grabowski** wziął udział w śniadaniu, wydanym na **jego** cześć przez min. sprawiedliwości **Guertlera.**

Rocznica zjednoczenia i niepodległości Rumunii

Bukareszt, 11. 5. (PAT). Wczorajsze święto narodowe — rocznicę niepodległości i zjednoczenia Rumunii — cały kraj obchodził bardzo uroczyście, żywo manifestując uczucia przywiązania i oddania dla króla Karola II.

Na polach Cotroceni odbyła się rano wielka rewia wojskowa w obecności króla, członków rządu i korpusu dyplomatycznego. Z okazji dzisiejszego święta w całym kraju zorganizowano liczne obchody.

W sobotę przyjeżdża do Warszawy Nuncjusz ap. arcyb. Cortesi

Miasto Watykańskie, 11. 5. (KAP). **Ks. arcyb. Filip Cortesi, nowy Nuncjusz apostolski w Polsce wyjechał dziś we wtorek o godzinie 10.45 z Rzymu do Polski a do Warszawy przybędzie w sobotę dnia 15 b. m. o godz. 12.15 w południe.**

Londyn na czas koronacji

pozbawiony komunikacji autobusowej

Londyn, 11. 5. (PAT). Obrady delegatów strajkujących pracowników autobusów londyńskich dały wynik negatywny, o ile chodzi o zakończenie strajku w Londynie. Na 50 delegatów biorących udział w obradach 47 wypowiedziało się za kontynuowaniem strajku na rzecz 7 i pół godzinnego dnia pracy, a tym samym **nie ma żadnej nadziei, aby strajk autobusów w Londynie zakończył się przed koronacją.** Natomiast autobusy na prowincji hrabstw otaczających Londyn prawie wszystkie już kursują normalnie i strajk ich już się zakończył. Co do ewentualności zaostrzenia się strajku przez przyłączenie się doń dla okazania solidarności pracowników tramwajowych i kolei podziemnych, to na razie tego rodzaju posunięcia nie są zamierzone.

Zakaz obchodów z okazji 10-lecia służby

Warszawa, 11. 5. (Tel.). Prezes Rady Ministrów wydał okólnik do wszystkich **ministrów,** zakazujący jakichkolwiek obchodów z okazji 10-lecia służby urzędniczej. W okólniku podkreślono, że ten okres jest zaledwie niespełna ⅓ ogólnego czasu służby urzędnika i nie może być okazją do żadnych jubileuszów. Analogiczny okólnik otrzymali wszyscy wojewodowie, m. in. wojewoda śląski p. Grażyński oraz komisarz rządu na Warszawę p. Jaroszewicz, którzy niedawno obchodzili 10-lecie swej służby.

Min. Beck w pałacu Buckingham

Wielki bankiet dworski — 400 dostojników

Londyn, 11. 5. (PAT). O godz. 7.30 wiecz. zajechał do hotelu Claridge do min. Becka lord Mersey i polski minister spraw zagr. w jego asyście odjechał na **wielki bankiet dworski wydany przez króla i królową w pałacu Bickinghamskim.** Wraz z min. Beckiem udali się do pałacu dwaj pozostali członkowie delegacji **admirał Unrung i min. pełn. Michał Mościcki.**

W wielkiej sali jadalnej pałacu zasiadło przeszło 400 zaproszonych dostojników. Szefowie delegacyj zasiedli przy stole króla, członkowie korpusu dyplomatycznego przy stole królowej. **Min. Beck prowadził do stołu kuzynkę króla lady Patrycję Ramay,** obok której siedział w czasie bankietu. **Min. Beck wystąpił na bankiecie w mundurze galowym pułkownika artylerii konnej armii polskiej.**

Po bankiecie około godz. 11 wiecz. min. Beck w towarzystwie lorda Merseya udał się na wielki raut, wydany w salach parlamentu przez speakera Izby Gmin.

Londyn, 11. 5. (PAT). W czasie przyjęcia w salach królewskich, które poprzedziło uroczysty **bankiet** w Buckingham Palace, minist. Beck zostały zaszczycony dłuższymi rozmowami przez członków rodziny królewskiej, królowę Elżbietę, królowę-matkę Marię, a w szczególności przez króla Jerzego VI, któremu p. minister Beck złożył w imieniu pana Prezydenta R. P. serdeczne gratulacje z racji koronacji.

Koniec roku szkolnego już 16 czerwca

Warszawa, 11. 5. (Tel.). **Kuratoria szkolne wydały okólnik w sprawie zakończenia obecnego roku szkolnego. Koniec wszystkich zajęć szkolnych nastąpi w szkolnictwie powszechnym i średnim już z dniem 16 czerwca.**

Pobicie działacza socjalistycznego

Kraków, 11. 5. W poniedziałek doszło na placu Jabłonowskich do utarczki pomiędzy radnym Cekierą, znanym działaczem socjalistycznym a kilku młodymi ludźmi. Radny Cekiera z powodu obicia doznał takich obrażeń, że we wtorek musiał być przewieziony do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Nieprawdziwe pogłoski o mowie Goebbelsa w Gdańsku

Berlin, 11. 5. (PAT). Niektóre pisma zagraniczne, ogłaszając rzekomy tekst mowy min. Goebbelsa w Gdańsku przypisują mu słowa, że Gdańsk powinien należeć do Niemiec. W związku z tą wiadomością oświadczają w urzędowych kołach berlińskich, że zachodzi tu niesłychne wprost fałszowanie mowy min. Goebbelsa i tendencyjne kłamstwo, mogące mieć tylko na celu zatruwanie opinii publicznej i szkodzenie stosunkom polsko-niemieckim. W kołach urzędowych w Berlinie wskazują, że wszyscy, którzy słyszeli przemówienie min. Goebbelsa mogą stwierdzić, że przypisywanie tych słów min. Goebbelsowi jest zwykłym kłamstwem.

Rabini warszawscy wysłali adres

do Jerzego VI

Warszawa, 11. 5. (Tel.). **Rabini warszawscy wysłali dziś do Londynu oryginalny adres do króla Jerzego VI** z okazji jego koronacji. Adres ten wypisany na pergaminie i ozdobnie ilustrowany **zawiera błogosławieństwo dla króla i królowej oraz petycję,** by król w dniu koronacji zechciał pamiętać o kilkuset kobietach w Polsce, których mężowie wyjechali do Palestyny, one zaś nie mogą za nimi podążyć, ponieważ nie uzyskały certyfikatów na wyjazd i pozostają bez środków do życia. **Błogosławieństwo oraz petycja zredagowane są w języku hebrajskim i przetłumaczone na język polski i angielski.** Wczoraj za zgodą Min. Spraw Zagranicznych adres został doręczony przez delegację rabinów ambasadzie brytyjskiej w Warszawie i został dziś wysłany do Lodynu. **Petenci wyrazali życzenie, aby adres wręczono królowi w chwili, gdy znajdzie się przed opactwem westminsterskim.**

—oOo—

Policzkomania w Krakowie

Kraków, 11. 5. W dniu dzisiejszym rozeszły się po mieście pogłoski o trzech wypadkach uderzenia w twarz. Pierwszy wypadek miał miejsce w pociągu Kraków—Katowice, a mianowicie jeden z pasażerów (podobno żydowskiego pochodzenia) uderzył w twarz harcerza, który mu zwrócił uwagę na zakaz palenia. Drugi wypadek zaszedł w jednym z żeńskich gimnazjów, gdzie (żydówka) uderzyła w twarz nauczycielkę, za to, że nie została dopuszczona do matury. Wreszcie trzeci wypadek miał się zdarzyć w Rynku Głównym, gdzie żyd uderzył w twarz posterunkowego, który żądał od niego wylegitymowania się.

Krwawe zajścia na święcie

ku czci bohatera nar. Chorwatów

Zagrzeb, 11. 5. (PAT). W dniach 9 i 10 maja przebywał w Senj chorwacki chór, z okazji uroczystości ku uczczenia narodowego bohatera chorwackiego Mateusza Gubeta. W uroczystości wzięła udział ludność sąsiednich miejscowości. **Nieodpowiedzialne żywioły wykorzystały to święto do sprowokowania zajść, które rozpoczęły się z chwilą, gdy uczestnicy obchodu przejeżdżali przez miasto otwartymi samochodami. Z tłumu oddano do jadących oraz do stojących na ulicy żandarmów szereg strzałów. Sześć osób zostało zabitych a sześć odniosło ciężkie rany.** Na miejsce zajść wysłano natychmiast specjalną komisję, która wszczęła śledztwo.

Zakaz działalności Str. Narodowego w Wilnie odwołany

Wilno, 11. 5. (PAT). Na prośbę Stronnictwa Narodowego wojewoda wileński z dn. 12 maja r. b. odwołał zakaz działalności Stronnictwa Narodowego w Wilnie i w pow. wileńsko-trockim, wydany w dniu 23 marca r. b.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11. 5. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia 290.25, Berlin sprzedaż 212.78 kupno 211.94. Bruksela 89.15. Gdańsk 100. Londyn 26.00, Nowy Jork 5.37¾, Paryż 23.65, Praga 18.40, Sztokholm 134.55, Zurych 120.90, Wiedeń 99.00. Mediolan 27.85, marka niemiecka srebrna sprzedaż 131.50, kupno 128.50, 4% pożyczka konsolidacyjna 52.25, 7% stabilizacyjna 368.00, inwestycyjna pierwszej emisji 64.00, drugiej emisji 64.35, dolarówka 37.60, 6% dolarowa 51.50.

Akcje: Bank Polski 101.50. Węgiel 17.75, Lilpop 13.00, Norblin 62.00.

„Numerus clausus" dla wolnych zawodów

Z żywym zadowoleniem rejestruje prasa narodowa uchwały dwóch wielkich zrzeszeń inteligencji „wolnych zawodów" w sprawie żydowskiej: Związku Adwokatów Polskich i Związku Lekarzy Rzeczypospolitej Polskiej, — uchwały przyjęte na ogólnopolskich zjazdach delegatów tych dwóch związków w Warszawie.

Zadowolenie jest uzasadnione... Najmniej dla antysemityzmu przystępna warstwa społeczna, inteligencja, jednoczy się z całym narodem w dążeniu do wyzwolenia się z żydowskiej niewoli i do nadania Polsce, jej kulturze i jej życiu gospodarczemu, cech narodowych.

Ruchem wyzwoleńczym dotąd ogarnięta była młodzież. Wielkie postępy uczynił ten ruch na wsi (są już znaczne obszary w państwie, w których jarmarki odbywają się bez żydów); porwał już wielki odłam mieszczaństwa zatrudnionego handlem i rękodziełem. Oporną była inteligencja z t. zw. wolnych zawodów. Warszawskie ziazdy niedzielne i przyjęte na nich uchwały dowodzą, że nareszcie i w tych kołach społeczeństwa dokonał się zbawiennny przełom.

NOWE OBLICZE ZWIĄZKÓW.

Uchwały Związku Adwokatów i Związku Lekarzy w sprawie żydowskiej mają dwojaki charakter. Jedna ich część odnosi się do wewnętrznych, organizacyjnych, spraw związku (zakaz zatrudniania aplikantów żydowskich przez członków Z. A. P., nie przyjmowania żydów do Z. L. R. P. i t. p.). Druga stawia pewne żądania pod adresem społeczeństwa i rządu.

I pierwsze i drugie są ważne. I celowe... Chodzi tylko o to, by były wprowadzone w życie. Pierwsze należa wyłącznie do członków zrzeszeń, które je przyjęły. Od nich więc, wyłącznie od nich, zależy, czy i jak będą zrealizowane.

Władze tych stowarzyszeń biorą na siebie obowiązek wprowadzenia ich w życie. To jest ich prawo, ale i ich obowiązek. Nie łatwy, ale nałożony im przez walne zgromadzenie. Będą się przeciw niemu buntowali niektórzy lekarze, czy adwokaci, nie zapominamy bowiem ani na chwilę, że w kołach naszej inteligencji z „wolnych zawodów" jest pewien procent filosemitów... Ale, powtórzmy: jest to już sprawa wyłącznie nowych władz tych stowarzyszeń, które te uchwały przyjęły.

Pozostają uchwały, w których realizacji musza współdziałać trzy czynniki: organizacje „wolnych zawodów", społeczeństwo i rząd.

DOSTĘP DO ADWOKATURY.

Obchodzi nas tu szczególnie uchwała walnego zgromadzenia Związku Adwokatów Polskich w sprawie dostępu żydów do palestry. Uchwała ta brzmi dosłownie:

„Jako podstawa regulowania dopływu do adwokatury powinna być przyjęta zasada:

1) że liczba adwokatów żydów nie może w zasadzie przekraczać procentowego stosunku ludności żydowskiej do ogółu ludności państwa.

2) że w izbach adwokackich, w których liczba adwokatów i aplikantów żydów przekracza powyższą normę, nastąpić musi niezwłocznie zamknięcie list adwokackich i aplikantów adwokackich dla kandydatów narodowości żydowskiej.

Wskazana wyżej zasada przyjęta być powinna również za podstawę normalnego dopływu młodzieży na wydziały prawne uniwersytetów.

Nowe prawo o ustroju adwokatury zawierać powinno przepisy, które nie naruszając zasady samorządu i wybieralności władz samorządowych dawałyby skuteczne gwarancje niezwłocznego zapewnienia zdecydowanej większości we wszystkich władzach samorządu adwokackiego dla adwokatów Polaków".

RZĄD I SPOŁECZEŃSTWO.

Jest to żądanie „numerus clausus" dla adwokatury, — a więc żądanie, by liczba adwokatów żydowskich na terenie poszczególnych Izb adwokackich nie przekraczała procentu ludności żydowskiej w państwie polskim.

A dalej — żądanie także „numerus clausus" dla prawnych wydziałów na uniwersytetach.

Zdaje się, że spełnienie tych żądań, natychmiastowe i trwałe, jest niemożliwe poza drogą ustawodawczą.

Czy obecny rząd i Sejm zdecydują się wejść na tę drogę? Nie wiadomo! Doświadczenie jednak zrobione z rozwojem poglądów na sprawę żydowską w Polsce uczy, że nawet oporny dla t. zw. antysemityzmu obóz polityczny pod wpływem nacisku społeczeństwa ustępuje i wkracza na drogę realizacji zasad Polski narodowej.

Głos więc teraz ma społeczeństwo... Niech hasło: „numerus clausus" dla wydziałów prawnych na uniwersytetach, dla adwokatury i — uzupełnijmy uchwały Związku Lekarzy — dla zawodu lekarskiego — stanie się hasłem całego narodu!

Organizacje wolnych zawodów rozpoczęły akcję zdrową i celową. Żeby jednak doprowadziły do pożądanego celu, muszą mieć pomoc tak ze strony władz państwa, jak i społeczeństwa.

J. P.

Przegląd prasy...

Kuszenie p. Moraczewskiego

P. Moraczewski rozprawia się w „Głosie Powszechnym" z „wrogami" Z. Z. Z. M. in. pisze:

„Niedawno **banda katowickich gangsterów** w biały dzień wpadła do biur związku pracowników samorządowych ZZZ i sterroryzowawszy obecnych tam kilku towarzyszy grasowała bez przeszkody dłuższy czas wewnątrz, niszcząc papiery i urządzenia. Nasi towarzysze zdołali, przed samym najściem, zawiadomić o napadzie policję. Bez skutku".

Następnie podaje następującą rewelacyj na wiadomość:

„Z bardzo poważnych i bardzo miarodajnych, acz z różnych stron, (trzech) zwrócono się do nas z propozycją zlikwidowania rozłamu śląskiego (gdzie indziej go nie ma)".

„Zlikwidowanie rozłamu śląskiego", to — powrót śląskiego Z. Z. Z. do warszawskiej centrali... Ciekawe! P. Moraczewski pisze, że ci, którzy mu tę propozycję robili, stawiali żądania: programowe i osobowe... „Programowe" — by Z. Z. Z. zaprzestał wołać o „jednolity front" związków zawodowych. „Osobowe", — by z Z. Z. Z. usunąć pp. Kapuścińskiego (Śląsk) i Szuriga (Warszawa).

„Oczywiście — kończy p. Moraczewski — nie potrzebuję dodawać, że odrzuciłem propozycje. Przekonania, moralność, honor nie pozwalają mi pokrywać swoim nazwiskiem żadnej roboty, w której wietrzę coś nie wyraźnego, prawie bym powiedział, oszukańczego. Mogę się w swym działaniu mylić, może być, że się tu i ówdzie pomyliłem, ale świadomie kogoś mamić — nie!"

A więc — kuszenie p. Moraczewskiego polegało na tym, że jego chciano zostawić przy sterze Z. Z. Z., a usunąć chciano jego podkomendnych. Ciekawe, nieprawda?

Talmud dla nie-żydów w szkole

W związku z dążeniem pewnych kół do ograniczenia nauk klasycznych w szkole prof. Stefan Dąbrowski cytuje w „Kurierze Poznańskim" aroganckie słowa Kalendarza „Naszego Przeglądu" na rok 1928. Są one następujące:

„Dzisiaj stanowią Grecy i Rzymianie podwaliny gimnazjum humanistycznego. Grekom nie chcę nic ująć, wszelako Rzymianie, najobrzydliwszy naród, jaki kiedykolwiek stąpał na ziemi tej, naród, na którego prawo Europa jeszcze choruje, którego instytucje prywatnej własności gruntowej stały się naszą zgubą, — na co ci brutalni wojownicy i ciemiężyciele w naszych szkołach? **Godziny łaciny powinniśmy zastąpić obowiązkiem studiowania „Talmudu" także dla nie-żydów (nie całego)".**

Nieprawdopodobne, ale za to prawdziwe!

Syjonista za emigracją żydów

P. B. K. pisze w „Kurierze Warszawskim" o książce syjonisty Klatzkina, który wypowiada się za wyjściem żydów z Polski. P. B. K. tak streszcza poglądy p. Klatzkina:

„Wniosek ostateczny jest nieuchronny: jedynie emigracja może uratować żydów, jako naród, od utraty fizjonomii własnej i ideałów własnych. Nawet uzyskanie pewnego w oczach żydów, minimum (stanowiącecego w oczach autochtonów maksimum) praw narodowych nie zapewni indywidualności narodowo-żydowskiej tego, czego ona potrzebuje. Nawet „uzyskanie sprawiedliwości narodowej — pisze p. K. — nie może nam wiele dać i nie może nam pomóc decydująco".

P. Żabotyński umie patrzeć prosto w oczy prawdzie. P. Klatzkin potrafi to samo. Ten gatunek nacjonalistów żydowskich nie staje w połowie drogi i nie łudzi swych rodaków obrazem szczęśliwego układu życia w diasporze, po tym, gdy będą ustalone wyraźne „linie podziału".

Kiedy płk. Koc obejmie rządy?

„Kurier Warszawski" zajmuje się pogłoskami o zmianach w rządzie. Szefostwo rządu objąłby płk. Koc, ale dopiero po wykończeniu organizacji O. Z. N. W tym kierunku idą życzenia kierowników O. Z. N., którzy ustalają lipiec jako datę tych zmian.

„Nie jest — pisze „Kurier Warsz." — rzeczą zdecydowaną, czy podobnie, jak w dawnym BB, osoba prezesa O. Z. N. i osoba szefa rządu byłaby złączona w jednym ręku. Są głosy przeciwne, podnoszące, że właśnie charakter O. Z. N., w przeciwieństwie do dawnego BB zalecałby nie łączenie tych stanowisk w jednym ręku. Jeżeli by taki pogląd się utrzymał, to kierownictwo rządu utrzymałby nadal p. premier gen. Składkowski, bądź przejąłby je p. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, który jest wymieniany na następcę gen. Składkowskiego. Na dalszą metę — jak informuje „Kurier Warszawski" — przewidziany jest jako kandydat na szefa rządu p. minister sprawiedliwości Grabowski. Czy objęcie przezeń premierostwa byłoby konsekwencją zakończenia prac przygotowawczych w O. Z. N., czy też w tym momencie przewodnictwo rządu objąłby ktoś inny, a p. minister Grabowski byłby wysunięty później, tego nie można w tej chwili przewidzieć. W każdym razie w obecnej sytuacji dokoła tych trzech nazwisk p. płk. Koca, ministra Kasprzyckiego i ministra Grabowskiego krążą pogłoski, jeśli chodzi o osobę przyszłego premiera".

Kościół a reforma rolna

W związku z artykułem prof. Grabskiego na temat reformy rolnej (któryśmy wczoraj przytoczyli) i jego życzeniem, by Kościół zajął „pozytywne" w tej sprawie stanowisko, K. A. P. zauważa, że w tych poglądach

„tkwi nieporozumienie. Kościół nigdy nie przeciwstawiał się dobrze pojętej reformie rolnej, a jeżeli Papieże w swoich encyklikach społecznych o niej nie wspominają **expressis verbis**, to dlatego, że w wielu państwach wielka własność przestała istnieć, albo istnieje w tak ograniczonych rozmiarach, że kwestia jej podziału nie przedstawia zagadnienia wielkiej wagi. Pośrednio natomiast encyklika „Quadragesimo anno" dotyka reformy rolnej w tym miejscu, gdzie mówi o konieczności uwłaszczenia, zdobycia mienia przez proletariat, jako o głównym środku walki z nędzą materialną i moralną".

Włosko-angielska wojna prasowa

W dniu 2 stycznia br. Włochy zawarły z Anglią „gentleman agreement" w sprawie Morza Śródziemnego. Spodziewano się, że układ ten przyniesie złagodzenie tarć między obu państwami, których sprzeczne interesy krzyżują się na tym właśnie morzu. To się jednak nie stało. Między Wielką Brytanią a Włochami dochodzi wciąż do ostrych zadrażnień, które po stronie włoskiej wiodą do gwałtownych w formie odruchów. Podróż Mussoliniego do Libii i jego mianowanie się opiekunem świata muzułmańskiego, to znowu sprawy hiszpańskie — wywoływały w ubiegłych miesiącach ostre walki prasowe między obydwoma krajami. Prasa angielska nie szczędziła krytyki różnych posunięć włoskich, krytyki wyniosłej i zjadliwej a dotkliwej dla niezmiernie czułej i wybujałej w czasach faszyzmu dumy włoskiej. Wywoływało to znów żywą reakcję we Włoszech, a już **prawdziwą burzę protestów prasy rzymskiej spowodowało zaproszenie przedstawiciela negusa na koronację w Londynie. Włochy pogniewały się mocno i postanowiły nie wysyłać delegacji na królewskie uroczystości angielskie. I tak oto, gdy cały świat dopełnia aktu kurtuazji wobec Wielkiej Brytanii w tej doniosłej dla niej chwili, gdy nawet bolszewik Litwinow postarał się o dworski frak na koronację, w Londynie nie będzie na uroczystościach 12 maja przedstawiciela Włoch.**

Być może, że to było istotnym powodem, iż prasa londyńska, by dokuczyć Włochom, uderzyła ostatnio ostro w armię włoską, zwłaszcza w tę jej część, która wspomaga gen. Franco w Hiszpanii i spisuje się podobno nie nadzwyczajnie. **Gdy się zważy, czym dla Włoch faszystowskich jest armia, jak Włochy szczycą się jej zwycięstwami w Abisynii, łatwo się zrozumie, że Mussolini odczuł głęboko ataki pism angielskich pod adresem armii.**

Mussolini, u którego nieraz można było spostrzec obok dowodów rozsadku również objawy wybuchów nieopanowanego temperamentu odwołał wszystkich korespondentów pism włoskich z Anglii. **Korespondenci włoscy opuścili Londyn w sobotę w godzinach popołudniowych. Prasa włoska otrzymała polecenie przemilczenia uroczystości koronacyjnych. W Londynie pozostał jedynie korespondent agencji włoskiej Stefani by podawać sprawozdania o bieżących wypadkach. Rząd włoski nadto odebrał debit wszystkim dziennikom angielskim z wyjątkiem niedzielnego czasopisma „Observer", które zajmuje przychylne dla Włoch stanowisko, oraz z wyjątkiem dzienników „Daily Mail" i „Evening News", będących własnością profaszystowsko nastrojonego lorda Rothermere. Czy Mussolini zdecyduje się również na wydalenie z Włoch korespondentów pism angielskich, na razie nie wiadomo. W każdym razie z własnej woli żaden z korespondentów angielskich nie opuścił Włoch w obecnym momencie.**

Brytyjskie czynniki kierownicze nie powzięły ze swej strony żadnych środków odwetowych. Nie znaczy to jednak, by akt Mussoliniego, dokonany akurat w momencie podniosłego przedkoronacyjnego nastroju w Anglii, nie wywołał w stolicy Wielkiej Brytanii przykrego wrażenia. **Sfery dyplomatyczne uważają krok Mussoliniego za poważny i mogący wywołać dalsze naprężenia w stosunkach angielsko-włoskich.**

W Paryżu decyzje rzymskie osądzono bardzo surowo. Francuskie koła polityczne wyrażają przypuszczenie, że posunięcie Mussoliniego może spowodować daleko idące konsekwencje w układzie stosunków angielsko-włoskich. Koła te potwierdzają wnioski, iż represje prasowe Mussoliniego są następstwem bezlitosnej krytyki armii włoskiej przez angielską prasę i wyolbrzymiania porażek ochotników włoskich na polach bitew wojny domowej hiszpańskiej. **„Echo de Paris" nadto twierdzi, że „nierozważny gest włoski" wynika z inspiracji Niemiec, które pchają Rzym na drogę nieprzyjaźni z Anglią, by pośrednio skłonić Londyn do przychylnego ustosunkowania się do różnych żądań niemieckich.**

W gruncie rzeczy cała ta wojna prasowa dowodzi, jak bardzo naprężone są stosunki w Europie!

P. z.

Migawki

Różni ludzie

Miałem onegdaj dwie „wizyty"... Z pierwszą było tak:

Ktoś dzwoni mocno do mojego mieszkania. Do drzwi mam dość daleko. Ten „ktoś" niecierpliwi się. Zaczyna pięścią walić. Hałas na całą kamienicę.

Zapewne — myślę sobie — listonosz z jakimś grubym groszem. Wie, że mi sprawi radość i pozwala sobie na takie sposoby awizowania tej nowiny... Ale, skądby mogły te pieniądze nadejść? Nikt mi nic nie winien. Bogatych i „kochających" ciotek nie mam. Więc — kto?

Z głową nabitą tymi myślami idę do drzwi. Otwieram... Buchnęła we mnie fala zmieszanych aromatów: czystej, piwa i t. p.

— Może pan coś wyrzuci bezrobotnemu...

Rzuciłem parę groszy. Byłem wściekły. Takie hałasy koło drzwi, żeby mi w kieszeni zrobić dziurę! Niesłychane!

W jakąś godzinę potem wychodziłem z domu. Otwieram drzwi. Ktoś stoi na korytarzu. Pokornie kłania się...

— Bardzo przepraszam... Ale jestem w biedzie... Czy by pan mi nie pomógł?

Poznałem go. Rzemieślnik, którego dobrze znałem. Popadł w kłopoty.. Pomogłem, bo mogłem pomóc. W końcu pytam:

— Dawno pan tu stoi?

— Będzie jaka godzina.

— A dlaczegóż pan nie dzwonił?

— Bo nie śmiałem.

— O, człowiecze! A. gdybym nie wyszedł za godzinę, dwie, trzy?

— To byłbym odszedł i byłbym jutro wrócił!

Różni są ludzie. Tacy i owacy. Ale dlatego są ciekawi. BAYARD.

Ruch wydawniczy

Nr. 19 a) **„Myśli Narodowej"** z dnia 9 maja br. zawiera artykuły: Tadeusza Mildnera **„Data odbudowania państwa polskiego"** (dokończenie), Władysława Jabłonowskiego **„Italia żyjąca"**, Zbigniewa Krasnowskiego **„O sposobie nawrotu do polskości"**, Emila Zaremby **„Poczucie przyrody u Żeromskiego"**, Karola Stefana Frycza **„Na widowni"**, Artura Chojeckiego **„Święty Łukasz"** (wiersz), Argusa **„Żydzi na roli"**, S. J. **„Car Stalin"**, poza tym „Głosy", „Nauka i literatura", „Nowe książki", i „Na marginesie".

Radio

KORONACJA JERZEGO VI PRZEZ RADIO.

Transmisja P. Radia o godz. 15.15.

Radiofonia brytyjska organizuje w dniu Koronacji 5 specjalnych transmisji dla całego świata, które nadane zostaną przez stacje krótkofalowe w Daventry. Słuchacze radia, którzy posiadają odbiorniki radiowe z krótkofalowym zakresem mogą słuchać bezpośrednio przebiegu koronacji według następującego programu:

Transmisja A na fali 13.97 mtr. i 16.86 mtr.

Godz. 9.15 — opis pochodu z pałacu Buckingham do Opactwa Westminsterskiego przez reporterów umieszczonych wzdłuż Pall Mall przy Cenotafie i przy Opactwie. Godz. 10.15 — ceremonia koronacji, godz. 12.30 — przerwa. Godz. 13.15 opis przez reporterów powrotu pochodu wzdłuż Constitutional Hill i przy pałacu Buckingham; godz. 14.30 — wiadomości; godz. 14.45 — ceremonia koronacji z płyt; o godz. 17 — koniec transmisji.

Transmisja B na fali 13.97 mtr., 19.82 mtr., 31.55 mtr.

Godz. 17.20 — wiadomości; godz. 17.35 zapowiedź programu; godz. 18.20 — audycja pt. „Imperium składa hołd". w której wezmą udział Dominia i kolonie; godz. 19: mowa króla Jerzego VI; godz. 19.20 — koniec audycji.

Transmisja C na fali 19.66 mtr., 31.55 mtr., 25.53 mtr., 31.32 mtr.

Godz. 19.30 — ceremonia koronacji; godz. 21.45 — opis obu pochodów (zdjęcia dźwiękowe na płytach).

Transmisja D na fali 25.53 mtr., 31.32 mtr., 31.55 mtr.

Godz. 23.30 — ceremonia koronacji, po czym po północy godz. 1.35 — opis pochodów koronacyjnych; godz. 2.50 — „Imperium składa hołd"; godz. 3.30 — mowa króla (zdjęcia dźwiękowe z płyt).

Transmisja E na fali 25.54 mtr., 31.32 mtr.

Godz. 4 — ceremonia koronacji; godz. 6.15 — opis pochodu; godz. 7.20 — wiadomości (zdjęcia dźwiękowe z płyt).

P. Radio nadawać będzie transmisję wraz z polskimi objaśnieniami obrzędów koronacyjnych króla Jerzego VI przez wszystkie swoje stacje w przerwie koncertu, który rozpoczyna się o godz. 15.15. Ponadto Warszawa II nada reportaż z uroczystości koronacyjnych około godz. 23.05. Niezależnie od podanego wyżej programu radiofonii angielskiej na falach krótkich — wszystkie stacje radiowe angielskie długo i średniofalowe nadawać będą uroczystości koronacyjne począwszy od godz. 10.15.

Trybuna Czytelnika

Dysproporcje emerytalne

Otrzymaliśmy następujące uwagi w aktualnej jeszcze ciągle sprawie emerytur. Drukujemy je jako głos wolny:

Niedawna notatka „Głosu Narodu" o przeniesieniu w stan spoczynku pewnego pułkownika, któremu — pomimo, że w chwili spensjonowania liczył dopiero 45 lat wieku — zaliczono do wysługi emerytalnej nie mniej, niż 34(!) lata służby i przyznano uposażenie w kwocie 1300 zł. miesięcznie, nasuwa piszącemu to, również pułkownikowi-emerytowi, niestety „zaborczemu", refleksje na temat kontrastu pomiędzy tym hojnym zaopatrzeniem, a wysoce krzywdzącymi normami, jakie zastosowano do emerytów, którzy ze służby „zaborczej" przeszli do służby polskiej.

Daleki od chęci jakiegokolwiek osądu zasług wzmiankowanego pułkownika, zwłaszcza w dziedzinie finansowo-bankowej, pragnę jednak zaznaczyć, że emerytura w swym zasadniczym pojęciu nie może stanowić wynagrodzenia za zasługi, ani też jakiegoś daru dyskrecjonalnego, lecz winna być uważana za zaopatrzenie człowieka, który państwu służył, a teraz już służyć nie może, jej zaś wymiar zależeć powinien wyłącznie od ilości przesłużonych lat. Więc nie za specjalne zasługi otrzymuje wysłużony pracownik emeryturę, a tylko za swą zawodową, całożyciową, uczciwą służbę, co zresztą samo w sobie zawiera zasługę.

Jakże tragicznie wobec tego, przedstawia się zaopatrzenie owych nieszczęsnych emerytów — „zaborców", zwłaszcza wojskowych, w porównaniu do tych zasłużonych wybrańców!

Z przyznanych im pierwotnie ustawą z 11 grudnia 1923 emerytur skreślano, począwszy od r. 1931, pod różnymi tytułami coraz znaczniejsze kwoty, co do r. 1934 wyniosło okrągło 35 proc., aż wreszcie nie cofnięto się przed zarekwirowaniem im w postaci znanego dekretu listopadowego znacznej części przesłużonych lat.

Poniesione w ten sposób straty wyniosły u tych, którym nie było danym przesłużyć więcej, jak 35 lat, nie 25 proc, jak to podano w dekrecie, lecz (skutkiem równoczesnego skreślenia podwójnie zaliczonych lat wojennych, przy wprowadzeniu na dobitek t. zw. podatku specjalnego obok 100 proc. podwyżki podatku dochodowego) przeciętnie 35 proc. pobieranego jeszcze w listopadzie 1935 zaopatrzenia już i tak śmiesznie skromnego w porównaniu z emeryturą wspomnianego na wstępie pułkownika.

Skutkiem tych dekretalnych przeliczeń lat „zaborczych" emerytury steranych wiekiem i rzeczywiście wysłużonych podpułkowników i pułkowników stopniały przeciętnie do 250—350 zł. miesięcznie. tj. do poziomu sierżantów, przy czym większość z nich, wykluczoną jest od ubocznego zarobkowania, zastrzeżonego dla tych młodych uprzywilejowanych emerytów.

Jeżeli sytuacja finansowa Państwa wymaga ciężkich ofiar, to niechże one będą równomiernie rozłożone między wszystkich, i — co za tym idzie — niech raz już ustąpi z naszego życia społecznego praktyka „dysproporcyj", że pozwolę sobie posłużyć się terminem użytym swego czasu, w innym znaczeniu, przez obecnego wicepremiera, lecz w konkretnym problemie emerytalnym właśnie miarodajnego Ministra Skarbu.

Uważam, że z racji zapowiedzianej na maj nadzwyczajnej sesji ciał ustawodawczych tym aktualniejszym staje się ten apel mający na celu przypomnienie Panom Posłom i Senatorom kardynalnych zasad sprawiedliwości, by, nie utwierdzało się w opinii ogółu przekonanie, że krzywdą jednych obywateli tuczy się drugich.

„Emeryt zaborczy".

Po procesie bydgoskim Z. N. P.

W tych dniach zakończył się proces przeciw „Dziennikowi Bydgoskiemu". Mieszkający na Pomorzu ks. prof. Fr. Błotnicki nadsyła nam w tej sprawie następujące uwagi:

Stanęli przeciwko sobie nie ludzie, ale dwa światopoglądy. Było to ścieranie się dwu ideologii. Czuło się to wyraźnie na sali. Takie wrażenie odnosili nie tylko bierni słuchacze, ale i osoby bezpośrednio wmieszane w tok akcji procesowej. Dlatego też i trybunał nie ograniczał wywodów ni jednej, ni drugiej strony do samego przedmiotu oskarżenia, lecz pozwalał podmalować szeroko tło sporu, oraz naświetlić wyraziście ideologię obu obozów.

Akt oskarżenia zarzucał „Dziennikowi Bydgoskiemu", iż niesłusznie i oszczerczo napiętnował działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego jako zatruwającą atmosferę współżycia koleżeńskiego, jako świadomie i celowo antykatolicka, i nieświadomie może, lecz bezsprzecznie jednak, antypaństwową i komunizującą.

Zarzutu pierwszego, tj. zmuszania przez Związek — za pośrednictwem opanowanej przez siebie administracji szkolnej — nauczycieli do wstępowania do tej organizacji — oskarżony w przewodzie sądowym należycie nie uzasadnił. Tak jest. Obrona nie przygotowała się należycie do dostarczenia w tym względzie dowodów prawdy. Ma to lepiej uczynić w procesie apelacyjnym.

ANTYKATOLICKA DZIAŁALNOŚĆ Z. N. P.

Natomiast **zarzut prowadzenia przez Związek świadomej walki z klerem, Kościołem i religią — sąd uznał za udowodniony** i to w całej pełni. Przytoczono tu akcję Związku przeciwko tzw. okólnikowi min. Bartla w sprawie praktyk religijnych w szkole, osławioną książkę Baryckiej, propagowana przez Związek, a mającą za cel obniżyć powagę Kościoła w Polsce — i próby wpojenia w społeczeństwo przekonania, iż ideałem szkoły polskiej powinna być tzw. szkoła świecka. Co więcej, Sąd uznał same zeznania prezesa Związku, p. Kolanki, złożone w przewodzie sądowym, za wystarczające do podniesienia przeciwko Związkowi zarzutu, iż Związek walczy z religią. W uzasadnieniu wyroku podkreślono, iż walka ta skierowana jest wyłącznie przeciwko Kościołowi katolickiemu, prowadzona nieraz przez jednostki pochodzenia żydowskiego, a w wydawnictwach Związku ukazują się elaboraty nie tylko poniżające kler i Kościół. lecz nawet bluźniercze. Sąd stwierdza zatem, że w ciągu przewodu sądowego **przedłożono dostateczne dowody prawdy, iż Związek Nauczycielstwa Polskiego prowadzi świadomą i celową walkę z klerem, Kościołem i religią.**

Najenergiczniej bronił się Związek przeciwko zarzutowi „ideowego komunizowania". Ale i tu rzeczywistość przeczy obronie. (Tak się złożyło, iż w toku procesu Związek zamiast występować w roli oskarżyciela, musiał zajmować raczej postawę oskarżonego).

Głośny (dwudziesty piąty) numer „Płomyka" ma za sobą już werdykty sądów krakowskiego i warszawskiego, oceniające go jako propagandę ustroju komunistycznego. P. Kolanko tłumaczył ukazanie się tego numeru w tej postaci jako niedopatrzenie i przypadek. Fakt jednak pozostaje faktem. Rzecznik oskarżonego („Dziennika Bydgoskiego") poszedł dalej i wykazał, że i to „potknięcie się" było świadome i celowe. Bo dość zestawić numer 25-ty „Płomyka", gloryfikujący szkołę sowiecką, z numerem 24-tym tego pisemka, przedstawiającym fatalne stosunki z dziedziny szkolnej na naszym Polesiu. Wydanie bezpośrednio po sobie dwu takich numerów musiało mieć myśl i cel. Trybunał w wyroku swoim odróżnił jednak kierownictwo Związku od redakcji „Płomyka". Świadome i celowe komunizowanie zarzucić można jedynie niektórym osobom z grona redakcyjnego. **Można natomiast, opierając się choćby na antyreligijnej działalności Związku, uznać, iż jest to robota prowadząca do skomunizowania i zradykalizowania społeczeństwa.**

APEL DO OKŁAMYWANIA RODZICÓW.

Na marginesie tych trzech zasadniczych punktów przewodu sądowego wyłonił się cały szereg pomniejszych, lecz nie mniej charakterystycznych „kwiatków", np. demoralizowanie dziatwy przez namawianie jej do okłamywania(!) rodziców, na jaki cel idą otrzymywane od nich pieniądze („nie mówcie, że na „Płomyk", ale że na przybory szkolne"), wciąganie marsz. Śmigłego-Rydza w akcję za szkołą świecka (z tego tytułu, że był podpisany w r. 1918 pod odezwą „rządu lubelskiego", na której między innymi wysunięto i ten postulat) itp. Słowem, proces odsłonił bardzo „zaróżowione" oblicze duchowe Związku i metody, przy pomocy których chciano „zaróżowić" tak nauczycieli, jak i dziatwę, będącą pod kierunkiem wychowawczym związkowców.

Proces skończył się wyrokiem skazującym redaktora odpowiedzialnego „Dz. B." za te punkty oskarżenia, co do których oskarżony nie przeprowadził należytego dowodu prawdy i za użycie słów obraźliwych w inkryminowanych artykułach — **ale moralną porażkę poniósł Związek Nauczycielstwa Polskiego, bo mu wyrokiem sądowym stwierdzono, iż jego działalność jest antyreligijna i że toruje drogę komunizmowi.**

Czy odtąd nauczyciel-katolik może jeszcze tkwić w szeregach tego Związku? Niech mu na to odpowie jego katolickie sumienie.

Ks. Fr. Błotnicki.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 13 MAJA.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń; 6.33 Gimnastyka: 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Parę informacji; 7.15 Audycja dla poborowych; 7.35 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Poranek muzyczny; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Płyty; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Przegląd wydawnictw rolniczych; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert z płyt; 16.00 Skrzynka ogólna; 16.15 „Życie kulturalne stolicy"; 16.20 „Chwilka pytań", dla dzieci starszych; 16.35 Koncert; 17.00 „Wynajmuję mieszkanie i przyjmuję pracownicę", odczyt; 17.15 Koncert kameralny; 17.50 „Z dziejów polskiego teatru", odczyt; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Muzyka lekka z płyt; 18.45 Program na jutro; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Teatr Wyobraźni; 19.45 Muzyka salonowa i taneczna; 20.30 „W słońcu Kubalonki", pogadanka; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert; 22.00 Muzyka taneczna; 23.00 Programy lokalne.

Kraków: godz. 7.10 Kilka informacji; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 Audycja dla dzieci wiejskich; 13.00 Pieśni majowe; 14.00 Muzyka lekka z płyt; 15.15 Koncert z płyt; 15.30 Muzyka lekka z płyt; 16.00 Chwilka społeczna; 16.15 „Co o nas mówią"; 18.20 Reportaż z rozruchów w roku 1848; 18.45 Program na jutro.

Lwów: godz. 7.10 Program na dzisiaj; 7.35 Parę informacji; 7.40 Muzyka lekka z płyt; 12.03 Koncert muzyki francuskiej, płyty; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Płyty; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Lekkie piosenki z płyt; 15.50 „Satyry"; 16.00 Program na jutro; 16.05 Pieśni solowe z płyt; 18.20 Koncert z płyt; 18.35 „Dawna młodzież przy pracy społecznej", pogadanka; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice: godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Zabawne utwory, płyty; 7.10 Wiadomości bieżące; 7.35 Muzyka lekka z płyt; 12.03 Koncert z płyt; 12.50 „Wojna śląsko-polska", pogadanka; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Muzyka lekka z płyt; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka lekka i taneczna z płyt; 18.20 Pogadanka aktualna; 18.30 Koncert z płyt; 18.45 Program na jutro; 23.00 Muzyka lekka z płyt.

— o-o-o —

„Syntezy" p. Matuszewskiego

Osoba p. pułk. Matuszewskiego jest w Polsce znana. Uchodzi on za jedną z nieprzeciętnych indywidualności, posiadających pewien swój własny punkt widzenia na rzeczywistość polską tak polityczną, jak i gospodarczą. Doszedł do tego przez swoją praktyczną działalność. Mianowany po raz pierwszy ministrem skarbu 14 kwietnia 1929 r., trwał na tym stanowisku po przez gabinety: Świtalskiego, Bartla, Sławka, Piłsudskiego i jeszcze raz Sławka. W tym czasie pogłębia znajomość spraw gospodarczych, które mu dotąd były zupełnie obce, nabiera doświadczenia, które w późniejszych latach pozwolą mu już jako publicyście, przedstawić swój oryginalny pogląd na politykę gospodarczą Polski.

P. Matuszewski występuje na łamach „Gazety Polskiej". Zabiera głos przy każdym ważniejszym wydarzeniu politycznym czy gospodarczym. Obecnie zebrał swoje ważniejsze artykuły w jedną całość, wydając je w formie książki pt. „Próby syntez" (Warszawa 1937 „Biblioteka Polska", str. 366). A przyczyną wystąpienia z tą publikacją jest, jak sam stwierdza, fakt, że „po śmierci Józefa Piłsudskiego Polska nie odnalazła jeszcze nowego swego oblicza. Nie łatwo i nie prędko zapewne je odnajdzie". Więc pragnie p. Matuszewski przypomnieć „sobie i innym" co się mówiło, co się myślało, ku czemu się dążyło w obozie pomajowym, gdy J. Piłsudski żył. Wprawdzie zastrzega się we wstępie, że poglądów swoich nie chce identyfikować z poglądem „obozu", ale dodaje: „linia generalna" jego publicystyki odpowiadała założeniom obozu.

APOTEOZA OKRESU POMAJOWEGO.

Pierwsza część książki zatytułowana „zasady", to przede wszystkim apoteoza okresu Piłsudskiego. Gloryfikuje przewrót majowy, późniejsze rządy i sejmy. „Przewrót majowy, pisze był zmianą struktury narodowej". „Przewrót majowy jest wielką rewolucją". Gdzie indziej pisze, że „zamach majowy był przede wszystkim walką o zachowanie apolitycznego charakteru wojska polskiego" z którego, jego zdaniem, przed majem, tworzono „bojówki partyjne"(!). Wielka zasługa obozu pomajowego, to — podjęcie próby stworzenia „nowej demokracji", próby „jedynej w świecie" (str. 131).

Cele obozu Piłsudskiego — pisze — szły ku przebudowie duszy narodu i jego form prawno-nastrojowych, które miały się ucieleśnić w nowej konstytucji. „Lata 1926—35 stworzyły już nową tradycję rządzenia państwem". Teraz nowe, wielkie zadanie: stworzenia nowego człowieka, i nowego społeczeństwa w ramach nowych form ustrojowych.

Umiera marszałek Piłsudski. Nasuwają się p. Matuszewskiemu refleksje: „Ciężar olbrzymi, pisze, jaki dźwigał na sobie Józef Piłsudski, zsuwa się na naród, na każdego, najmniejszego z nas". A w 2 lata później, z racji drugiej rocznicy śmierci, stwierdzą: „Rządy, w których zasiadał, składały się z ludzi. Ludzie ci błądzili ciężko nieraz razy dziesiątki. Władzę sprawował za pośrednictwem ludzi. I wśród nich byli tacy, których nie miłość, ale wyrachowanie, strach albo chęć wywyższenia doń przywiodła" (str. 115).

Jest to apoteoza już nie tylko samego marszałka Piłsudskiego, ale poniekąd całego obozu pomajowego. Podnoszenie działalności tego obozu do wyżyn największych wydarzeń znanych w historii naszego narodu. Czy słuszne stanowisko? Wolno wątpić.

Ale już dziś można stwierdzić, że bilans tego okresu zapewne wykaże zyski, ale wykaże i... straty. Wystarczy przypomnieć ordynację wyborczą, politykę szkolno-wychowawczą Jędrzejewiczów, pewne metody politycznego rządzenia państwem, system protekcyjny itp.

IDEOLOGIA GOSPODARCZA P. MATUSZEWSKIEGO.

A już wcale nie miał obóz pomajowy szczęśliwej ręki w sprawach gospodarczych. Tu p. Matuszewski zrywa z metodą apoteozy. Kreśli swoje koncepcje, rzuca myśli, często bardzo śmiałe, krytykuje rzeczywistość. Bo w tej dziedzinie p. Matuszewski ma.. doświadczenie, swój punkt widzenia, swój program. Krytykuje egoizm przemysłu i błędy rządu. Nie można odmówić mu słuszności, gdy pisze, że najważniejszym zagadnieniem Polski jest kapitalizacja wewnętrzna, że głównym warunkiem jej powodzenia jest stały pieniądz, że uprzemysłowienie kraju jest możliwe tylko wtedy, gdy przemysł oprze się przede wszystkim na rynku rolnym. „Równanie frontu na rolnictwo" — oto naczelne hasło płk. Matuszewskiego. I można na wiele punktów jego programu deflacyjnego się nie zgodzić, ale nie można nie przyznać racji temu hasłu. Utarło się w Polsce twierdzenie, że chłop utrzymuje całe państwo, wszystkie warstwy. Jest ono w dużej mierze słuszne. W czasie kryzysu, gdy inne gałęzie produkcji popadły w zastój, chłop stale produkuje tę samą ilość, bez względu na to czy „koszt" jego dziennej pracy w cenie sprzedaży produktów rolnych wynosi 50 gr. czy 2 gr.(!). Struktura gospodarcza Polski jest specjalna: o wielkiej przewadze rolnictwa. Tego nie chce zrozumieć nasz przemysł, który myśli kategoriami przemysłowca zachodnio-europejskiego, rozporządzającego „bogatym" rynkiem wewnętrznym i rynkami kolonialnymi.

O ile z rezerwą można się odnosić do pierwszej części książki, o tyle tezy gospodarcze p. Matuszewskiego zasługują na uwagę i uznanie. Bo w tej dziedzinie płk. Matuszewski nie kieruje się uczuciem, lecz rozsądkiem, wykazując dużą znajomość rzeczy, zdobytą, podkreślamy to jeszcze raz, przez doświadczenie...

K. TUR.

Wydarzenia gospodarcze w kraju i świecie

Udział Polski w handlu zagranicznym Japonii

W 1937 roku statystyki japońskie wykazują wzrost obrotów Japonii, zarówno po stronie importu, jak i eksportu. Zjawisko wzrostu obrotów Japonii występuje stale od 1931 r. Ogólna wartość towarów, importowanych do Japonii, w I kwartale b. r. wyraża się sumą 1.007 mil. yenów, a wartość towarów eksportowanych jest mniejsza o blisko 307 mil. yenów, tak że saldo bilansu handlowego za I kwartał r. b. jest dla Japonii ujemne.

Jeżeli chodzi o obroty polsko-japońskie, to wykazują one począwszy od 1935 roku stały wzrost. W pierwszych trzech miesiącach r. b. import towarów polskich do Japonii wyniósł 1.304 tys. yen. Należy zaznaczyć, że rok 1936 był rokiem przełomowym w eksporcie polskim do Japonii, bowiem gdy w 1935 r. dostawy towarów polskich przedstawiały wartość 172 tys. yen., to w 1936 roku i w I kwartale 1937 r. utrzymują się na jednakowym poziomie i wzrosły 8-krotnie w porównaniu z 1935 r. Import towarów japońskich do Polski w I kwartale r. b. wzrósł w porównaniu z 1936 r., ale wyniósł tylko 233 tys. yen., tak że saldo jest dla Polski wybitnie aktywne.

——ooo——

40 milionów złotych dopłaciliśmy do wywozu zboża

Ogłoszone zestawienia naszego wywozu wykazują, że od sierpnia roku ubiegłego do stycznia roku bieżącego wywieźliśmy — **3.738.900** kwintali pszenicy, to znaczy o **99.300 q** więcej niż w tym samym okresie w roku poprzednim, wywieźliśmy żyta — **1.656.400 q**, to znaczy o **736.800 q** więcej niż w tym okresie roku ubiegłego. jęczmienia **2.160.000 q**, owsa **523.000 q.** Tylko owsa wywieźliśmy w tym okresie mniej **o prawie ćwierć miliona kwintali**, niż w roku porzednim.

Cyfry te wykazują, że forsowaliśmy wywóz zbóż szczególnie w jesieni, pomimo, że złe urodzaje spowodowały naturalny zupełnie wzrost cen na naszych rynkach, a przede wszystkim na rynkach zagranicznych, tak, że nie zachodziła potrzeba takiego forsowania wywozu, jak w poprzednich latach. **Do tego wywozu dopłaciliśmy w postaci premii wywozowych przeszło 30 milionów złotych, to znaczy o 5 milionów więcej niż w roku poprzednim.** Gdy zaś zważymy, że wywóz premiowany trwał jeszcze do połowy marca, możemy przyjąć za pewnik, że w **tym roku gospodarczym wydaliśmy na premie zbożowe około 40 milionów zł.**, czyli tyle dopłaciliśmy do wywozu zboża.

Zgłoszenie praw do rybołóstwa w cudzej wodzie

Termin zgłoszenia wygasa 25 maja 1937 r.

Ustawa o rybołówstwie z 1932 r. ustaliła zasadę, że rybołówstwo należy do właściciela wody, a w wodach publicznych do Państwa. Powołana ustawa dopuściła jednakże możność posiadania praw do rybołówstwa w cudzej wodzie wbrew podanej wyżej zasadzie, ale pod warunkiem, że prawa te będą **zgłoszone celem wpisu do ksiąg wodnych w terminie 5 lat od dnia ogłoszenia ustawy, to jest do dnia 25 maja 1937 r.** Niezgłoszenie praw do rybołówstwa w cudzej wodzie w terminie wyżej wskazanym ma według ustawy o rybołówstwie oznaczać zrzeczenie się i wygaśnięcie tych praw na rzecz właściciela wody.

Zgłaszać wspomniane prawa należy w starostwie. Opłata stemplowa od zgłoszenia wynosi 10 złotych. Samorządy są zwolnione od tej opłaty.

W Małopolsce wspomniane prawa przysługują **wszystkim dawnym gminom, a obecnie gromadom oraz właścicielom gruntów, stanowiących obszar dworski.** Wymienionym przysługiwało prawo rybołówstwa jeszcze z czasów przedrozbiorowych tak samo jak w b. Królestwie Polskim i na kresach wschodnich i zachodnich. Prawo rybołówstwa, o którym mówimy, przysługiwało w Małopolsce dawnym gminom i właścicielom obszarów dworskich nie na podstawie par. 5. ale par. 8 galicyjskiej ustawy o rybołówstwie z 1887 r.

Zbiorowe gminy winny prawa do rybołówstwa w cudzej wodzie jak najprędzej uskutecznić imieniem gromad, wchodzących w skład każdej gminy.

Światowe zapasy pszenicy

Według ostatniego sprawozdania Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, światowe zapasy pszenicy na eksport **oceniane są na około 20 mil. ton**, tj. o około **675 tys. ton mniej** niż wynosiła ocena październikowa. Liczba ta jest najniższą z ostatnich kilku lat i o **675 tys. ton** niższą od zeszłorocznych zapasów. Przewidywane zapotrzebowanie krajów importujących oceniane **jest na 16 mil. ton**, tj. o prawie 1 mil. ton mniej niż oceniane było w październiku r. ub. W porównaniu z ubiegłym rokiem światowe zapotrzebowanie wzrosło o około **2 mil. ton**.

Przesunięcie terminu płatności pierwszej raty podatku gruntowego

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że termin płatności pierwszej raty, za 1937 rok — dla **płatników, opłacających** państwowego podatku gruntowego 110 i mniej złotych i dla wszystkich uczestników jednostek zbiorowych — będzie przesunięty **do 30 czerwca 1937 roku.** Dla płatników, opłacających progresję, którym z mocy rozporządzenia będą doręczone nakazy płatnicze, **termin płatności pierwszej raty nie będzie przesunięty**, ponieważ na mocy ogólnej zasady art. 97 § 4 ordynacji podatkowej, **płatność pierwszej raty za 1937 rok dla tej grupy płatników upływać będzie z trzydziestym dniem po doręczeniu nakazu płatniczego.**

Nowe przepisy w sprawie podań o podwyższenie wartości importowanych towarów

W związku z instrukcją wydaną przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu do okólnika Komisji Dewizowej z dnia 16 kwietnia b. r. Nr. 14 zawiadamia Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, że zaświadczenia o zmianie wartości fakturowej towaru, wydawać będzie mogła jedynie w tych wypadkach, **kiedy zmiana będzie umotywowana normalnym wahaniem cen rynkowych lub rozbieżnością między fakturą ostateczną a pro forma usprawiedliwioną zwyczajami handlowymi w danej branży**, a nie będzie wynikała z powodu zmiany gatunku lub rodzaju towaru importowanego.

Izba zwraca wobec tego uwagę firm zainteresowanych, że stanowczo nie będzie uwzględniać podań o podwyższenie wartości sprowadzonego towaru, o ile tytułem do zmiany ceny towaru będzie **jedynie jego wyższa jakość.**

MIESIĘCZNIK „EKSPORT"

Pod powyższym tytułem ukazał się pierwszy numer pisma poświęconego eksportowi rolnemu. Jak wynika z zapowiedzi od redakcji, pismo służyć ma „usprawnieniu i zsynchronizowaniu obopólnych wysiłków", zarówno aparatu wymiany handlowej, jak i akcji hodowlanej i przetwórczej. Istotnie bogaty materiał redakcyjny pierwszego numeru obejmuje zagadnienia ściśle eksportowe, jak i sprawy przystosowania hodowli do celów eksportowych. Cena egz. pojed. wynosi zł. 1. Adres redakcji i administracji — Warszawa, ul. **Hoża Nr. 8.**

Z kraju i ze świata

Z N. Jorku do Londynu w ciągu 21 godzin

Lotnicy Merrill i Lambie wylądowali w Northweald w hrabstwie Essex i po paru minutach odlecieli do Croydon, gdzie wylądowali szczęśliwie o godz. 18,74. Trasę Nowy Jork — Croydon lotnicy Merrill i Lambie przelecieli w 21 godz. i 33 min., wliczając w to czas zatrzymania się w Northweald. Oświadczyli oni, że **warunki meteorologiczne w czasie lotu były bardzo złe** i samolot leciał z szybkością średnią około 160 mil na godzinę.

Udział zagranicznych Dostojników Kościelnych w Kongresie Chrystusa Króla w Poznaniu

Na mającym się odbyć w dn. 24—29 czerwca Międzynar. Kongresie Chrystusa Króla w Poznaniu zapowiedzieli dotychczas swój udział Księża Kardynałowie: Innitzer z Wiednia, Verdier z Paryża i Kaspar z Pragi oraz Księża Biskupi: Cobben z Helsingforsu (Finlandia), Kmetko z Nitrii (Czechosłowacja), Rozman z Lublany (Jugosławia) i Njaradi z Križevci (biskup obrz. gr. katol., Jugosławia). **Z Polski zaś stanie nieomal cały Episkopat**, by obecnością swoją uświetnić wielkie i podniosłe dni, które Poznań imieniem całego świata katolickiego gotuje Chrystusowi Królowi. W tej chwili oczekiwana jest nominacja specjalnego Legata Papieskiego, którym zapewne będzie jeden z biorących udział w Kongresie Kardynałów.

Jednometrowa warstwa gradu

Donoszą z San Francisco de Paulo w Brazylii, że spadł tam wielki grad, który poczynił ogromne spustoszenia. **Grad padał całą godzinę i pokrył ziemię warstwą lodu od 20 centymetrów do jednego metra wysokości**, która stopniała dopiero około południa następnego dnia. Grad postracał setki tysięcy pomarańcz oraz zniszczył ogrody i sady.

——ooo——

KORONACJA CUDOWNEGO OBRAZU NAJŚW. PANNY MARII ŁASKAWEJ W STANISŁAWOWIE w kościele ormiańskim odbędzie się w dniu 30 bm. Aktu koronacji dokona ks. arcybiskup Teodorowicz. W uroczystości weźmie udział 15 biskupów z ks. kardynałem Prymasem Hlondem na czele Z całej Polski zgłaszane są pielgrzymki grupowe i pojedyńcze. Zamówienia na kwatery oraz wszelkie pisma należy kierować do Sekretariatu Generalnego w Stanisławowie, ul. Antoniewicza 6. Komitet wystarał się o dalekoidące zniżki kolejowe.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO. W Warszawie popełnił samobójstwo 64 letni bezrobotny W. Kożuchowski, pozostający od kilku lat bez pracy. Kożuchowski przeciął sobie brzytwą tętnice ręki. W liście pozostawionym dla żony zaznaczył, że przykro mu od niej i od dzieci odchodzić, lecz nie ma już warunków do życia.

CYRKOWE NIEDŹWIEDZIE NA WOLNOŚCI. Z przybyłego do Helsingforsi wędrownego cyrku uciekły dwa białe oswojone niedźwiedzie, które wydostawszy się na ulicę a następnie do pobliskiego parku i dzielnicy robotniczej, wywołały wielki popłoch wśród zdążających do pracy robotnic. Służbie cyrku udało się niebawem zapędzić niedźwiedzie z powrotem do cyrku.

PODPALALI, BY PODNIEŚĆ POPYT NA MATERIAŁ BUDOWLANY. Z Kowna donoszą o aresztowaniu w Taurogach właściciela dużych tartaków, Kona, oskarżonego o organizowanie band podpalaczy po wsiach i małych miasteczkach, celem podniesienia popytu na budowlany materiał drzewny. Sędzia śledczy zwolnił Kona za kaucją 100 tys. litów.

PROTEST KARDYNAŁA VERDIER. W związku z zakazem urządzenia tradycyjnego pochodu po ulicach Paryża ku czci św. Joanny d'Arc. kardynał Verdier, arcybiskup Paryża ogłosił publiczny protest przeciw temu zarządzeniu. Protest ten został umieszczony w licznych dziennikach francuskich na naczelnym miejscu.

Cały Londyn pod znakiem koronacji

Stolica Anglii stoi pod znakiem uroczystości 12 maja. Wszystkie domy, położone wzdłuż ulic, którymi przechodzić będzie orszak koronacyjny, już od niedzieli przybrane są flagami i wspaniałymi, barwnymi draperiami. Doniosły akt państwowy zmienił nie tylko zewnętrzny wygląd miasta, ale znalazł swój wyraz w najdrobniejszych nawet szczegółach codziennego życia. Anglicy od szeregu dni nie piją kawy inaczej jak w filiżankach ozdobionych portretem króla i królowej, lub conajmniej herbami domu królewskiego. W restauracjach pojawiły się już duże, kamienne kufle w kształcie głowy króla Jerzego. Kufle te są tak przemyślnie skonstruowane, że przy trącaniu się pozytywka, umieszczona w dnie kufla, wygrywa hymn: „God save the King“ — „Boże zbaw króla“.

Na wszystkich przedmiotach herby królewskie

W tej aberacji uczuć patriotycznych doszli Anglicy, zazwyczaj odznaczający się wytwornością upodobań, do granic prawie już nieprzekraczalnych. W sklepach pojawiły się m. in. nocne koszule z herbami królewskimi, gorsety z inicjałami króla, bielizna w barwach państwowych, nawet na podszewce garniturów męskich wyszyto lwy heraldyczne itp. Nie ma przedmiotu najpowszedniejszego nawet użytku, który by w ten czy w inny sposób nie był wciągnięty w krąg święta państwowego, które dominuje w tej chwili nad wszystkimi zagadnieniami, odsuwając w cień nawet najważniejsze problemy wielkiej polityki.

Cały dom w szacie błękitno—biało—czerwonej

Z głębokim pietyzmem odniosła się do tego dnia pewna staruszka, zamieszkała we wschodniej dzielnicy Londynu. Pomalowała ona własnoręcznie cały dom na niebiesko-biało-czerwono w barwach „Union Jack“ sztandaru państwowego. Całe urządzenie domu, zacząwszy od ram okiennych i drzwi, a skończywszy na przedmiotach codziennego użytku, utrzymane są w tych samych barwach. To samo zrobiła już w czasie uroczystości jubileuszowych króla Jerzego V. Gdy król się o tym dowiedział, udał się osobiście do staruszki, by jej podziękować za ten objaw przywiązania do domu królewskiego. Starowina, przemęczona pracą nad udekorowaniem domu, rozchorowała się i nie mogła przyjąć króla, uznając, że nie wypada przyjąć monarchy, leżąc w łóżku.

Specjalne wydanie pism

Od tygodnia już leżą w kioskach specjalne numery wszystkich czasopism i dzienników z datą 12 maja, wydane z niebywałym przepychem. Nie brak wśród tych wydawnictw żadnego. Nawet pisma socjalistyczne wyszły w bogatej odświętnej szacie. Obok pism angielskich, nadeszły do Londynu wydania koronacyjne dzienników i czasopism amerykańskich. W ten sposób społeczeństwo amerykańskie zamanifestowało swą łączność z rasą anglo-saską. Na stronach tytułowych tych pism widnieją barwnie wykonane zdjęcia króla, królowej i członków domu królewskiego. W sprzedaży pojawiły się ozdobne portrety rodziny królewskiej, spośród których, obok głównych bohaterów uroczystości 12 maja, największym popytem cieszą się portrety księżniczki Elżbiety, przyszłej królowej Anglii.

Sport

Rep. tenisowa Czechosłowacji w Warszawie

W poniedziałek przybyła do Warszawy repr. tenisowa Czechosłowacji w składzie Menzel, Siba, Hecht i Caska pod kier. dr Meisnera i trenera Ramillona. Reprezentacja ta, jak wiadomo, walczy w dniach 16, 17 i 18 maja z Polską o puchar Davisa.

MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE.

Szkocja—Austria 1:1 (0:0) we Wiedniu wobec 50 tysięcy widzów. — Wielka sensacja; sukces drużyny austriackiej.

Węgry—Jugosławia 1.1 (1:1). W Budapeszcie, 20.000 widzów. Rezerwy Węgier i Jugosławii w Białogrodzie 3:0.

POLUS I CHMIELEWSKI zostali wyznaczeni do repr. bokserskiej Europy przeciw Ameryce. Mecz ten odbędzie się 26 maja w Chicago. Inne wagi reprezentują mistrzowie Europy tych wag.

—oOo—

WYNIKI PIŁKARSKIE KRAKOWSKIEJ K L A S Y „A“. Podgórze—Zwierzyniecki 4:2 (3:0), Wisła Ib—Unia 3:0 (1:0), Cracovia I b—Korona 2:1 (2:1), Fablok—Krowodza 1:0 (0:0), Garbarania Ib Grzegórzecki 5:0 (3:0) i K. S. Wawel—Nadwiślan 3:1 (ć:ć), Makkabi—Tarnovia 0:0 w Tarnowie.

Fiałka (Cracovia) zwycięzca biegu przez Berlin został zaproszony do Anglii na bieg 32 klm. Londyn—Brighton w dniu 5 czerwca br.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela ligowa jest następująca:

	gier	pkt.	bram.
1. Warta	7	12:2	17:4
2. Cracovia	8	12:4	25:6
3. A. K. S.	7	12:2	15:7
4. Wisła	7	11:3	20:4
5. Ruch	7	11:3	17:8
6. Warszawianka	8	8:8	15:17
7. Ł. K. S.	8	7:9	18:18
8. Garbarnia	7	6:8	9:12
9. Pogoń	7	5:9	7:13
10. Dąb	18	0:36	0:54

Przechadzki po Targach Poznańskich

Poznań, dnia 9 maja.

Dzisiaj mamy niedzielę, ostatni dzień Targów. Panuje ruch niezwykły. Kasy przy wejściu są oblężone. Wchodzę główną bramą, znajdującą się vis-à-vis Wieży Górnośląskiej i skierowuję swe kroki do tejże.

Na parterze tego olbrzymiego gmachu umieszczono stoiska budowli nadziemnej i podziemnej. Tutaj też oglądam różnego rodzaju i gatunku cegły, dachówki, blachy do krycia dachów, kamienie budowlane i łomy oraz przeróżne wyroby ceramiczne i alabastrowe poważniejszych rozmiarów. Jednocześnie obok stoisk wyrobów ceramicznych oglądam różne eksponaty wyrobów żelaznych i metalowych, związanych z budownictwem.

Na piętrze Wieży Górnośląskiej rozbiła swe namioty v

Poznańska Szkoła zdobnicza.

Wystawiane modele i prace uczniów tejże szkoły świadczą chlubnie o jej dorobku i ambicjach. Szczególnie interesująco przedstawiają się rzeźby, eksponaty ceramiczne, oraz projekty urządzenia wnętrz.

Z Wieży Górnośląskiej skierowuję się do sąsiedniego pawilonu 17-go, dawnego Pałacu Przemysłu Tekstylnego. Na parterze tegoż pawilonu rozmieszczono po prawej stronie przemysł chemiczny, a po lewej papierniczy, urządzeń biurowych, prasy, książek i t. p. W dziale przemysłu chemicznego piękne prezentują się

propagandowe stoiska państwowych fabryk azotowych

oraz niektórych fabryk mydeł, perfum i wytworów drogeryjno-aptecznych. Ruch w tym dziale jest wielki. Szczególnie widzi się wszędzie panie, oglądające z zaciekawieniem różne kosmetyki itp. eksponaty.

W dziale papierniczym i innych stoiska są mniej oblężone. Przyciągają one raczej fachowców. Jedynie artykuły zabawkowe i stoiska wydawnicze: Trzaski, Ewerta i Michalskiego, Wegnera (wydawnictwo Polskie), Św. Wojciecha, Małego Dziennika, ABC, Kuriera Warszawskiego interesują zarówno młodzież, jak i osoby starsze.

W dziale tym mamy także wcale nieźle urządzone stoisko wydawnicze żydowskich pism łódzkich: Expres, Republika i t. d. Stoisko to jest jednak ostentacyjnie omijane przez wszystkich Polaków, a młodzież, przechodząc obok niego, odwraca odeń głowę. Jest to objaw niesłychanie charakterystyczny i znamienny. Być może, że wystawcy wyciągną z tego odpowiedni wniosek i na rok drugi nie będą szpecili swoimi piśmidłami Targów.

Przemysł spożywczy został w tym roku umieszczony na pierwszym piętrze pawilonu 17-go. Początkowo ta zmiana wywołała małe zamieszanie, gdyż zwiedzający nie mogli trafić do tego działu, który, z racji swej zawsze aktualnej specjalności, cieszy się stale ożywioną frekwencją. I nie inaczej jest w roku bieżącym. Każde stoisko jest tutaj niemal oblężone, przy czym największy tłok panuje przy stoiskach tych firm spożywczych, które wyroby swe skutecznie zalecają za pomocą bezpłatnych próbnych porcyj. To się widocznie zwiedzającym ogromnie podoba, bo tłok panuje przy stoiskach nie do opisania. Na frekwencję i żywe zainteresowanie nie mogą także narzekać różne fabryki napojów wyskokowych, zarówno krajowe, jak i zagraniczne.

Obszedłszy dokoła pawilon 17-ty, zarówno na górze, jak i na dole, opuszczam go, by z kolei wstąpić do 1-go i zarazem w mej wędrówce ostatniego pawilonu, mianowicie pawilonu samochodowego.

Pawilon samochodowy reprezentuje się imponująco.

Olbrzymia hala ciężkiego przemysłu dosłownie zastawiona jest samochodami, motocyklami, rowerami i częściami pomocniczymi do tychże.

Produkcja krajowa i krajowy montaż samochodów i motocyklów wykazują stały postęp. Polski Fiat, typ 508, który już zdołał sobie zdobyć w Polsce uznanie i niezłe wzięcie, dzięki przy tym poważnie obniżonej cenie, cieszy się wielkim popytem. Świadczą o tym najlepiej tabliczki na poszczególnych wozach o takim brzmieniu: „Sprzedany 25 razy“, „Sprzedany 21 razy“, „Sprzedany 18 razy“...

Z montowni krajowych wystawia montownia Lilpop, Ran i Loewenstein samochody amerykańskiego koncernu General Motors i samochody wytwórni Opel. Ze samochodów pochodzenia zagranicznego, wykonywanych całkowicie w kraju wymienić należy: Renault'a, Skodę, Monis'a, Mercedes-Benza, Aero, Adlera, Auto-Union, B. M. W. Citroen, Dodge, Hansa, Hansa Lloyd, Goliath, Steyera, Penguta.

Poza samochodami mamy w tym roku całą masę motocykli najróżniejszych marek i produkcyj, których wyliczać i opisywać nie sposób. Na zakończenie warto tylko poświęcić słów kilka krajowej fabryce opon samochodowych, motocyklowych i rowerowych „Stomil“. Wyroby „Stomilu“ mają już ustaloną markę .

Na tym kończę opis swej wędrówki po Targach Poznańskich.

Dr J. D. M-ski.

Co się uważa za politykę w Niemczech

„Reichspressekammer“ („Izba Prasy Rzeszy“), instytucja oficjalna dla spraw prasowych w Niemczech wydała ostatnio rozporządzenie, na mocy którego pisma katolickie nie mogą zajmować się „kwestiami politycznymi“. W krąg tej zakazanej „polityki“ wchodzą również wiadomości i artykuły dotyczące szkoły katolickiej, a miarę tę stosuje się do publikowania wyników cyfrowych z wpisów do szkoły wyznaniowej lub powszechnej. Pismom katolickim zabroniono też publikować ogłoszenia dotyczące służby domowej, folwarcznej, szoferów i t. d. Co się tyczy personelu w przemyśle lub handlu, to podobny zakaz istniał już poprzednio.

Niesłychany natłok w Rzymie z okazji rewii wojsk kolonialnych

W trzecim dniu obchodu rocznicy założenia imperium rzymskiego, tłumy ludności stołecznej oraz przybyłej do Rzymu z całych Włoch udały się na plac broni, aby przyjrzeć się popisom i ćwiczeniom wojskowym armii krajowej i oddziałów kolonialnych. Z powodu przyjazdu do Rzymu kilkuset tysięcy ludzi z prowincji,, wiele osób nie mogło przyglądać się niedzielnej rewii, zwłaszcza, że miejsca na niektórych trybunach zajęte zostały w ciągu nocy z soboty na niedzielę. To też ci, którzy nie widzieli defilady pospieszyli na plac broni, gdzie w obecności najwyższych władz wojskowych odbyły się **charakterystyczne popisy wojenne oddziałów kolorowych libijskich somalijskich i erytrejskich**, ilustrujące obyczaje wojenno szczepów afrykańskich, zaludniających imperium włoskie. Popisy i igrzyska zakończyły się ogólnymi ćwiczeniami wojskowymi z udziałem czołgów, kawalerii i piechoty.

Życie w stolicy pulsuje żywym gorączkowym tętnem. Olbrzymie tłumy żywo rozmawiające i gestykulujące płyną ulicami i zatrzymują się przed pomnikami starożytnego Rzymu lub nowymi budowlami, wzniesionymi przez faszyzm. **Nocą największą atrakcją jest Colosseum, które tonie w powodzi światła.** W pobliżu placu Esedra gromadzi tłumy przechodniów **brązowy pomnik lwa Judy,** sprowadzony niedawno z Addis Abeby i ustawiony przed kolumną, upamiętniającą poległych żołnierzy włoskich. Na skrzyżowaniach ulic co chwila powstają zatory samochodowe. **Zapchany jest również dworzec kolejowy oraz wszystkie drogi samochodowe, wiodące do Rzymu.**

Nieludzka służba w szpitalu

Duże wrażenie wywołał w opinii publicznej smutny objaw braku dyscypliny społecznej wśród pracowników szpitala St. Sauveur w Lille, który pociągnął za sobą śmierć jednego z chorych. Chory ten poddany został operacji, która zakończyła się o godz. 12 min. 50. **Gdy doktór zwrócił się do posługaczy szpitalnych, by przenieśli chorego na łóżko, ci odmówili, oświadczając, iż pracę swą zaczynają o godz. 13.** Pacjent zeszedł ze stołu operacyjnego i z wysiłkiem sam przeszedł do swego pokoju na łóżko. Wysiłek, jak również różnice temperatury przy przechodzeniu z sali do sali sprawiły, iż wkrótce zmarł.

Profesor medycyny dr Carriere ogłosił w jednym z dzienników w Lille wywiad, stwierdzający, iż **pacjent żyłby, gdyby nie ten niezwykły wysiłek, który popełnił przez nieostrożność a wskutek niedbałości pracowników.** Sprawa ta wywołała ogromne poruszenie w mieście i przedostała się na łamy pism stołecznych. Ministerstwo zdrowia ogłosiło komunikat zapowiadający wysłanie specjalnej komisji celem zbadania odpowiedzialności personelu. Zarząd szpitala ze swej strony wyjaśnił, iż na skutek wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, powstały luki między dyżurami, dla zapełnienia których zaangażowano z trudem nowy personel. Dwóch z tych zaangażowanych pracowników, jak się okazało, nie stanęło na wysokości zadania a nawet uniemożliwiło przyjście z pomocą choremu swoim starszym kolegom.

Wystawa pamiątek po Marsz. Piłsudskim

„Dziennik Bydgoski“ zamieszcza korespondencję z Warszawy, której autor zdaje sprawę z wystawy pamiątek po Marsz. Piłsudskim w koszarach pewnego pułku ułanów pod Warszawą. Autor podnosi kult Marszałka w tym pułku ułańskim.

„Przed kasynem oficerskim — pisze korespondent — widnieje płyta marmurowa, a na niej wyryty jest napis na wieczną rzeczy pamiątkę, że tu właśnie została pochowana „Kasztanka“, klacz Marszałka, na której odbywał swoje boje, znacząc granicę Państwa Polskiego. Jak wiadomo, skóra z „Kasztanki“ została zdjęta, wypchana i umieszczona w Muzeum, a tam przed kasynem pochowano resztę „Kasztanki“.

W jednej z gablotek umieszczona jest podkowa. Wcale nie pozłacana, ani też nie posrebrzana. Zwyczajna podkowa końska. Napis głosi, że jest to podkowa klaczy „Kasztanki“. Wiarygodność powyższego stwierdzają liczne podpisy, umieszczone na pergaminie. I dalej, również na wieczną rzeczy pamiątkę zachowane jest kopyto konia. Podpisy gen. Wieniawy-Długoszewskiego, gen. śp. Dreszera Gustawa i wielu innych stwierdzają, że kopyto to należało również do „Kasztanki“ Marszałka. Przyznaję, że zostałem oszołomiony tym wszystkim, co danym było mi oglądać. Byłem też, jako cywil zawstydzony: czy my cywile byliśmy zdolni do tak wielkiego kultu? Na pewno — **nie**“.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, Rewiru II.
Stefan Syrek,
Sygnatura: II. Km. 164/35 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II, Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. Sanguszków 10 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 sierpnia 1937 roku o godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Tarnowie, sala posiedzeń nr 118, III p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczek: 1. Jochwetty vel Jetti z Tanenbaumów Auerbachowej i 2. Racheli vel Reginy z Tanenbaumów Semmel, nieruchomość lwh. 830 ks. gr. gm. kat. Tarnów, składa się z parceli lkat 187/4 o obszarze 118 m. kw. Na realności tej stoi dom murowany jednopiętrowy, kryty blachą, posiada instalację gazową, wodociągową, i częściowo elektryczną. Wejście do domu przez klatkę schodową obcą od ulicy Focha 7. Realność ta położona jest w Tarnowie przy ul. św. Anny, posiada urządzoną księgę hipoteczną znajdującą się przy Sądzie Okręgowym w Tarnowie. Szczegółowy opis tej nieruchomości znajduje się w aktach II. Km. 164/35.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 10.356, cena zaś wywołania wynosi zł. 7.767.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.036.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tarnowie, ul. Marcina, sala nr 69.

Dnia 8 maja 1937.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Stefan Syrek.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie
Rewiru VI. ul. Garbarska Nr. 6.
Dnia 8 maja 1937.
Sygn. VI. Km. 571/37.
Wierzyciel: F-ma Maschinenfabrik Buckau R. Wolf w Magdeburgu.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 maja 1937 roku o godz. 13 w Krakowie przy ul. Tatarskiej 5 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Maurycego i Anieli Grünbergów, składających się z maszyny do pisania, stołów z szufladami, szaf na akta, kasy ogniotrwałej, biurka amerykańskiego z żaluzją, szafy amerykańskiej na akta, szafy bibliotecznej mahoniowej, biurka mahoniowego ozdobnego, dywanu perskiego, stoliczka 8-bocznego, foteli krytych skórą, aparatu radiowego i innych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI.
(—) **Józef Maczek.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, Rewiru VI, ul. Garbarska 6.
Dnia 8 maja 1937.
Sygn. VI. Km. 513/37.
Wierzyciel: Komunalna Kasa Oszczędności miasta Katowice.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 maja 1937 r. o godz. 13,30 w Krakowie przy ul. Powiśle 4, m. 15 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Adeli Birnbach, składających się z urządzenia domowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczo-

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI
(—) **Józef Maczek.**

Ks. Arcybiskup J. Teodorowicz o obowiązkach młodzieży

Jak już donosiliśmy, we Lwowie odbyła się wielka akademia zorganizowana przez młodzież dla złożenia hołdu Ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi z okazji złotych godów jego kapłaństwa. Obecnie podajemy odpowiedź ks. Arcybiskupa na hołd młodzieży.

„Szczególnie — mówił Ks. Arcybiskup — godne uznania jest to, iż młodzież pragnie nade wszystko służyć sprawie katolickiej a więc odżegnywuje się od nie chrześcijańskiego pojęcia racji stanu. Państwo nie jest bowiem tym Molochem, co własne pożera dzieci, ono jest sługą narodu... Nie państwo przeciw narodowi, ale naród z państwem — oto najwyższa dewiza“. Wspomniał dalej Ks. Arcybiskup o zasługach starszej generacji, o których młodzieży zapominać nie wolno i o tych chwilach ciężkich, jakie sam przeżywał, gdy mu przyszło nieraz z wielkim trudem walczyć o ideały narodu, które obca przemoc już to deptała już to je podstępnie na własne obracała cele.

Nie pominął również okazji, by młodzieży udzielić kilku przestróg na przyszłość: A więc przestrzegał przed nierozwagą i porywczością na przyszłość. „Cokolwiek przedsięweźmiecie, ułóżcie to wprzód i przetrawcie. Do programów waszych niechaj się nie wciska nic małego, nic nawet niedojrzałego, ani improwizowanego w ostatniej dopiero chwili. Matejko w obrazach swoich przedstawia Stańczyka w roli dociągniętej do wielkiej dziejowej chwili, jaką na płótnie uwiecznił. Jakżeby mistrz obniżył swój potężny twór, gdyby Stańczykowi swemu inną jakąś i to małą nadał rolę...“ Słowem „bądźcie nawet chociażby w szlachetnym szale jeszcze „rozumni szałem“, jak wołał wieszcz w „Odzie do młodości“.

W końcu wezwał Ks. Arcybiskup młodzież do jedności, by się wzajemnie nie zwalczała, nie dzieliła: „Cel mojego przemówienia wyższy jest nad wszelkie organizacje i dorywcze plany czy programy. Idzie mi dziś o duszę twoją, młodzieży, i o duszę narodu“. „...Podaję wam tu program jakby w testamencie i moim i nie moim, albowiem jest on testamentem wieszcza poety: „Jednością silni... razem młodzi przyjaciele!“

Minister Kościałkowski w Krakowie

WAŻNE KONFERENCJE W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM W SPRAWIE ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH.

W poniedziałek przyjechał do Krakowa samolotem minister opieki społecznej **Zyndram Kościałkowski** celem odbycia kilku konferencji w sprawie ostatnich zatargów strajkowych w Krakowie oraz w sprawie zatrudnienia bezrobotnych.

W poniedziałek p. minister wziął udział w posiedzeniu **Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej**, któremu przewodniczył senator **Bobrowski.**

Ze sprawozdania Komitetu, które złożył dyr. **Krzyżak**, wynika, że do końca kwietnia na cele pomocy zimowej wydano w województwie krakowskim **1,793.855 zł.** Liczba bezrobotnych w marcu wynosiła 28.142. Następnie przemawiał min. Kościałkowski, który podkreślił dobrą organizację akcji pomocy zimowej.

Po konferencji p. minister odwiedził samolotem kilka miejscowości województwa krakowskiego i dokonał inspekcji urzędów Funduszu Pracy i Inspektoratu Pracy.

We wtorek w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyła się **konferencja w sprawie zatrudnienia bezrobotnych.** — W konferencji wzięli udział: min. Kościałkowski, prezydent miasta dr Kaplicki, senatorowie, posłowie i in. Konferencję zagaił przewodniczący zebrania, senator Bobrowski, po czym prez. **Kaplicki** wygłosił przemówienie, w którym oświadczył się przeciw turnusom oraz poruszył sprawę zwiększenia dotacji na cele budowlane w Krakowie. W dalszym ciągu swego przemówienia prez. Kaplicki podał projekt, aby rok budżetowy był zgodny z rokiem kalendarzowym, motywując to tym, że roboty, które obecnie rozpoczynają się w drugiej połowie maja, mogłyby być rozpoczęte już wczesną wiosną (jak wiadomo obecnie rok budżetowy zaczyna się 1 kwietnia).

Min. **Kościałkowski** zaznaczył w swym przemówieniu, że w nastrojach społeczeństwa nastąpiła pewna zmiana na lepsze.

W dalszej dyskusji zabierali głos posłowie Gdula, Zakrocki, Pochmarski i Jasiński. Przedmiotem dyskusji oprócz sprawy pomocy zimowej dla pracowników fizycznych była sprawa funduszów dla pracowników umysłowych oraz sprawa dotacji z Funduszu Pracy na dalszą budowę kanału Wilga—Wisła. Na zakończenie przemawiał wojewoda **Gnoiński**, który zreasumował wyniki dyskusji.

Wczoraj po południu min. Kościałkowski odjechał samolotem z Krakowa.

Socjaliści w okopach pod unieruchomioną fabryką

Krakowski teren robotniczy jest odcinkiem bardzo trudnym. Jeszcze ciągle panują nad nim socjaliści, posługując się skrajną demagogią. Za skutki tej demagogii płacą z reguły wywodzeni w pole robotnicy. Ale ta demagogia ma niestety korzystne podłoże... Przekonałem się o tym na własne oczy...

Zainteresował mię zakończony ostatnio strajk robotników cegielnianych. Wszedłem między strajkujących w Krakowie i nawiązałem rozmowę.

— Tu się pan wiele nie dowie — z miejsca zbił mię z tropu jeden ze strajkujących — niech się pan wybierze do Zielonek.

Z rady skorzystałem. W Zielonkach wielką cegielnię, jedną z największych pod Krakowem, zalegała cisza. Za ogrodzeniem fabryki żadnego ruchu. Bramy zamknięte. Za to wokół fabrycznych zabudowań spostrzegłem spacerujących grupkami ludzi, coś na wzór patroli. W pobliżu głównej bramy fabrycznej jakieś barłogi ze słomy, a obok świeżo wykopane zagłębienia, żywo przypominające okopy. Nad wszystkim wyblakły strzęp czerwonego sztandaru, wywieszony na drążku. Widok nie zbyt pociągający. Skierowałem się ku wsi i szczęśliwym trafem znalazłem rezolutnego robotnika nieczynnej fabryki, który wyjaśnił mi zagadkę barłogów i „okopów“ pod bramami cegielni, podejrzanych patroli itd.

Gdy przed rokiem — mówi — zakończył się pierwszy wielki strajk w cegielniach krakowskich, przyszli do nas socjaliści i prośbą, a często groźbą, werbowali członków do swojego związku. Wkrótce z tego czerwonego związku ludzie zaczęli wypisywać się, gdy dowiedzieli się, że socjaliści dążą do wprowadzenia w życie przepisu o zatrudnieniu w cegielni tylko robotników miejscowych. Socjaliści widząc, że liczba członków czerwonego związku maleje, zorganizowali jeszcze w zimie bojówkę, złożoną z około 60 ludzi z niejakim „czerwonym Wiktorem“ na czele. Do bojówki zwerbowali nie tylko bezrobotnych pracowników cegielni, ale również osobników nie mających z nią nic wspólnego. Znalazł się więc w tej bojówce wyrzucony z posady portier, dwóch drukarzy, kilku murarzy, brukarzy itp.. Bojówka wynajęła sobie lokal w pobliżu cegielni, a jej członkowie bacznie obserwowali nieczynną fabrykę.

— W jakim celu?

— Robotnicy mówili, że członkowie bojówki postawili sobie za cel niedopuszczenie do pracy w cegielni tych robotników, którzy pochodzą spoza obrębu powiatu krakowskiego.

Gdy przyszło do układów o umowę zbiorową delegaci bojówki poszli z tym żądaniem nawet do pana starosty. Chwalili się potem, że pan starosta miał im przyznać rację. Ośmieleni tym „sukcesem“ socjalistyczni pałkarze po przyjęciu orzeczenia komisji arbitrażowej w sprawie płac zapowiedzieli, że powrócą do pracy, ale robotników spoza powiatu krakowskiego nie dopuszczą. Tym czasem zarząd cegielni w Zielonkach przyjął do pracy 6 robotników fachowców z b. Kongresówki. Dostali się oni do wnętrza cegielni w dniu 1 maja, gdy pilnujący jej socjalistyczni bojówkarze poszli na wiec.

Gdy „czerwoni“ powrócili z obchodu, zaskoczeni tym obrotem sprawy zaczęli domagać się opuszczenia cegielni przez 6 robotników, należących do Chrześcijańskiego Zw. Zawodowego, zapowiadając, że w razie nie uwzględnienia ich żądania będą fabrykę okupować. Dyrekcja fabryki, z którą zaczęły się w tej sprawie układy, zgodziła się jedynie na to, że tych 6 robotników opuści zabudowania i zamieszka w pobliskim domu dla robotników, o ile delegaci socjalistyczni przyrzekną, że nie będą na nich napadać. Delegaci przyrzekli, dali nawet „słowo honoru“, gdy jednak robotnicy wyszli poza bramę złamali przyrzeczenie i dotkliwie ich obili. — Wszystko to robiła ta bojówka która przechwalała się, że pan starosta przyznał jej rację, i członkowie bojówki muszą być przyjęci do pracy w miejsce robotników z innych powiatów. Gdy jednak zaczęto badać uprawnienie tych bojówkarzy, okazało się, że tylko 10 na 60 zostało zarejestrowanych jako bezrobotni, a reszta to ludzie, wśród których są osobnicy poszukiwani listami gończymi. Przeciw bandyckim wyczynom tej bojówki Chrześcijański Zw. Zawodowy, do którego pobici robotnicy należą, wniósł memoriał do Starostwa Pow. i doniesienie do prokuratury. Równocześnie długoletni pracownicy tej cegielni, pochodzący z wojew. kieleckiego wysłali do wojewody kieleckiego, p. Dziadosza list, w którym skarżą się, że pewne czynniki w województwie krakowskim starają się uniemożliwić im pracę w fabryce, w której zajęci są od wielu lat.

Tyle robotnik.

Wracając z Zielonek, doszedłem do wniosku, że coś tu jest w tym wszystkim nie w porządku, ktoś popełnił kilka zaniedbań, które w efekcie przyczyniły się do wytworzenia stanu zupełnie anormalnego. Rzeczą tych, którzy popełnili tutaj błędy, będzie jak najszybsze naprawienie ich i unikanie podobnych na przyszłość...

Kronika krakowska

M A J.

12. Środa. Św. Pankracego.
Wschód słońca 3:46, zachód 19:19.
Długość dnia 15 godz. 33 min.

DELEGACJA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ U KS. METROPOLITY. W delegacji młodzieży akademickiej U. J., którą onegdaj przyjął Książę Metropolita Sapieha, prócz wymienionych poprzednio przez nas stowarzyszeń brała udział także „Młodzież Wszechpolska“.

ODJAZD MŁOZIEŻY BUŁGARSKIEJ Z KRAKOWA. Wycieczka bułgarska, która bawiła w Krakowie od niedzieli, odjechała wczoraj przed południem do Zebrzydowic. Do granicy towarzyszyli odjeżdżającym gościom ks. dr Nodzyński, prof. Balicki i prof. Leśnodorski.

Kraków wywarł na gościach bułgarskich silne wrażenie. Zaznaczyć należy, że jeden z uczestników wycieczki, poeta Emanuil Popow Dimitrow udał się na Wawel celem odwiedzenia grobowca Mickiewicza. Dymitrow ze łzami w oczach ucałował sarkofag.

SENSACYJNA SKARGA B. WICEDYREKTORA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ. Do Sądu Okręgowego Cywilnego w Krakowie wpłynęła skarga przeciw Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie z powództwa b. wicedyrektora tejże instytucji Mgr. Władysława Żychowicza. Przedmiotem powództwa jest żądanie zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę moralną i materialną. Treść skargi porusza szereg drastycznych szczegółów i momentów z dziedziny polityki finansowej a przede wszystkim personalnej w ubezpieczeniach społecznych.

WYROK UNIEWINNIAJĄCY W SPRAWIE BLOKADY ŻYDOWSKICH SKLEPÓW. W ubiegłym roku Sąd Grodzki skazał K. Gąsiora, Ant. Armatysa, Juliana Rojka, Wojciecha Lachmana na grzywny za blokowanie sklepów żydowskich i odciąganie klientów chrześcijan od kupowania w sklepach żydowskich. Skazani wnieśli odwołanie przeciwko wyrokowi Sądu Grodzkiego. Rozprawa odwoławcza odbyła się we wtorek. Sędzia Partyka uwolnił oskarżonych od winy i kary. Bronił oskarżonych adwokat dr Stuhr.

— oOo —

Z powodu rocznicy zgonu marsz. Piłsudskiego teatry i kina nieczynne.

— 000 —

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro w czwartek, po cenach zniżonych, oryginalna sztuka E. O'Neill'a „Cesarz Jones“ i F. T. Marinetti'ego „Jeńcy“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego, w premierowej obsadzie. W piątek „Wesele Figara“ zabawna komedia Beaumarchais'ego, w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza. Pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego odbywają się próby z komedii satyrycznej Joli Fuchsówny p. t. „Czerwony kapelusz“, która będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

Składki złożone w Admin. „Gł. Narodu“

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy złożyli: K. Bujak zł. 3, M. Dihm zł. 3, A. W. zł. 2, Zimnal zł. 2, S. P. zł. 1.50, N. N. zł, 5.

Na Katolickie Stow. Młodzieży Żeńskiej Urząd Parafialny Podgórska Wola p. Tarnów składka w kościele zł. 5.

Zarząd Miejski w stoł. król mieście
Krakowie
Nr. 9781/37 M. W. K.

Kraków, dnia 5 maja 1937 r.

OGŁOSZENIE
przetargu publicznego na budowę kanału ulicznego

Zarząd Miejski w stoł. król. mieście Krakowie — Miejskie Wodociągi i Kanalizacja ogłasza publiczny przetarg ofertowy na wykonanie kanału ulicznego w ulicy Przegon w Dz. XIII, Zwierzyniec w Krakowie, a to kanału betonowego o przekroju:

135/90 cm na długości 141 mb.

z terminem wnoszenia ofert do dnia 18 maja 1937 r. godz. 12., w którym to dniu o godzinie 12.15 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium w wysokości 5% oferowanej sumy należy złożyć w Kasie Miejskich Wodociągów i Kanalizacji.

Plany, kosztorysy i warunki budowy można przeglądać w Miejskich Wodociągach i Kanalizacji w Krakowie, ul. Senatorska 1, I p. drzwi Nr. 31. gdzie również można nabywać formularze i warunki ofertowe za opłatą 5 zł.

Oferujący obowiązany będzie zatrudnić robotników wskazanych przez Fundusz Pracy w Krakowie.

Za Prezydenta Miasta:
DR RADZYŃSKI wr.
Wiceprezydent Miasta.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru III.
w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12.
Dnia 28 kwietnia 1937 roku.
Sygn. akt. III. Km. 530/37.

Sprawa egzekucyjna:

Wierzyciel: Fabryka Czekolady i Cukru „Orlik i Ska“ w Krakowie.

Dłużnik: P. Herman Izraelowicz w Tarnowie, ul. Wałowa.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III, zamieszkały w Tarnowie, ulica Mickiewicza 12, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 13 maja 1937 roku od godz. 13 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do p. Hermana Izraelowicza w jego lokalu w Tarnowie przy ul. Wałowej, składających się z 1 maszyny do pisania firmy „Royal“, 1 biurka amerykańskiego, 50 kg. cukierków likierowych, 40 kg. cukierków, 20 kg. cukierków raczków, oszacowanych na łączną sumę 611 zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 28 kwietnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Stanisław Wojciechowski.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu, ul. Piłsudskiego Nr. 15.
Sygnatura: Km. 73/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Stanisław Szperber, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Piłsudskiego 15, na podstawie art. 509, 510 Kod. Handl. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 maja 1937 roku o godzinie 11 w Brzezińce k/Oświęcimia odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z maszyny do mieszania asfaltu syst. „Waren“, podgrzewacza bitumicznego i walca tandema marki „Pionier“.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 10 maja 1937.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
w Krakowie, ul. Pańska 14.
Konto w P. K. O. Nr. 415.102:
Sygn. II. Km. 162/36.

Obwieszczenie
o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., którego kancelaria mieści się w Krakowie przy ul. Pańskiej 14. na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 30 sierpnia 1937 o godz. 9.30 w sali Nr. 33. II p. Sądu Grodzkiego w Krakowie, ul. Starowiślna 13. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej licytacji należącej do dłużniczki Bronisławy Immerglück nieruchomości Lwh. 300. ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. VI. Wesoła objętej, składającej się z parceli bud. 137 o powierzchni 713.20 m² i stojącego na tej parceli budynku 3 piętrowego, murowanego, z dwoma skrzydłami oficyn, tj. bocznym i tylnym, równoległym do budynku frontowego. Ponadto budynek frontowy posiada 4. pietro w mansardzie dachu. Parcela i stojący na niej budynek mieści się przy ul. Lubomirskiego 37.

Nieruchomość została oszacowana na sumę 158.000 zł. Cena wywołania wynosi 118.000 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyś rękojmię w wysokości 15.000 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przedać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13. II p.

Kraków, dnia 8. maja 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach.
Numer akt: Km. 105/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Feliks Winkler, mający kancelarię w Myślenicach, ul. Jagiellońska 2, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 lipca 1957 o godz. 10 w Sądzie Gr. w Dobczycach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika inż. Władysława Kucharskiego nieruchomości: cała lwh. 304 ks. gr. gm. kat. Sieraków obj. składającej się z parcel gruntowych a to łąki, roli, pastwiska o łącznym obszarze 11 ha 35 a 10 m².

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 13.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 9.750.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmie w wysokości zł. 1.300.

Rękojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dobczycach.

Dnia 10 maja 1937.

Komornik Sądu grodzkiego w Myślenicach
(—) Feliks Winkler.

D. L. AMES 13

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

John dopiero teraz spostrzegł. że znalezli się świadkowie tego wydarzenia — przed lożą portiera stało dwoje prawdopodobnie świeżo przybyłych gości. Mężczyzna obserwował go zimnym spojrzeniem, z kąta w kąt przesuwając w ustach palącego się papierosa, co Sixsmith uznał za szczyt bezczelności. Miał gładko wygoloną twarz, na której pozostały tylko małe cienkie sznureszki czarnych wąsów. Przypominał Johnowi gwiazdę filmową starej szkoły. Był zanadto piękny, by jego uroda robiła wrażenie naturalnej, był piękny wprost do nieprzyzwoitości. Widząc go człowiek czuł gwałtowną chętkę podejść, zburzyć nieskazitelny przedziałek... i natychmiast porządnie wyszorować ręce.

Sixsmith osądził jednak, że musi ich przeprosić. ponieważ dżentelmen. za jakiego się uważał, nie powinien kląć w obecności kobiety.

— Mam nadzieję, że pańska małżonka zechce mi wybaczyć — zwrócił sie do pięknego pana. — Nie przypuszczałem, że w tym momencie pani się znajdowała w pobliżu.

Nieznajomy uniósł brwi i spojrzał wyniośle. Trudno było uwierzyć, że brwi mogły same przez się przyjąć formę takich wspaniałych łuków.

— Żałuję bardzo, ale pan jest w błędzie — odpowiedział w doskonałej angielszczyźnie z ledwie uchwytnym obcym akcentem — ale ta pani i ja widzimy się po raz pierwszy w życiu.

John zwrócił się do niej.

— Zechce łaskawa pani przyjąć wyrazy ubolewania i przeproszenia.

Ujrzał wielkie ciemne oczy, które popatrzyły nań zimno i dumnie. Zdawało się przy tym, że arogancja była wspólną cechą tej pary.

— Tak — wycedziła — na pańskim miejscu byłabym w przyszłości ostrożniejsza w doborze słów.

— Knock-out... — mruknął Sixsmith dodając w myśli: — Głupia gęś. Nie ma za grosz poczucia honoru... — Ostra odpowiedź nie dotknęła go wcale. — Ta baba ma złe oczy — pomyślał schylając się w grzecznym ukłonie.

Spojrzał za oddalającą się kobietą, poprzedzaną przez tragarzy z walizkami. Była uderzająco piękna i elegancka jak jej sąsiad. Miała długą oślepiająco białą szyję o wspaniałych liniach, czarne włosy i klasyczne rysy twarzy. Byłaby skończoną pięknością gdyby nie te złe oczy.

Tym czasem nieznajomy wpisał się do hotelowej księgi meldunkowej. Sixsmith rzucił okiem: hrabia Pedro Jose Garcia de la Carbada los Tiajuntes. Być może, ale też za piękne, by się wydawało prawdziwe.

Powyżej, drobnymi, czytelnymi literami było wypisane: „Yvonne Durand“. To mu też nasunęło wątpliwości, choć w porównaniu z następnym nazwiskiem krótkość tego nie pozostawiała wiele do życzenia.

IV.

Stryjenka Etelberta opowiada bardzo ciekawe rzeczy.

1.

Sixsmith umówił się z Dickiem Palmerem na wpół do dwunastej, a teraz dochodziła dopiero jedenasta. Zastanawiał się, jak spędzić najlepiej to pół godziny, gdy zbliżył się doń chłopak do posyłek.

— Lady Thornset prosi, aby pan zechciał odwiedzić ją w jej pokoju — powiedział boy.

John skinął głową i skierował się ku schodom. Stanął wkrótce przed drzwiami, prowadzącymi do numeru pani Etelberty i zapukał.

— Proszę — rozległ się niewzruszony głos.

Wszedł i skłonił się z szacunkiem przed staruszką. Już odzyskała zupełny spokój i tylko mocno zaciśnięte wargi i zmęczone oczy mówiły wyraźnie, ile ją kosztowała ta pozorna obojętność.

— Proszę, niech pan siada — rzekła życzliwie wskazując krzesło. — Uważam za konieczne omówić z panem pewne sprawy — ciągnęła, gdy Sixsmith zajął miejsce — i sądzę, że im prędzej to zrobię, tym lepiej będzie dla pana. Chodzi mi o Billa. — Przy tych słowach jej głos zadźwięczał sucho i rzeczowo, jakby dawała swojemu ogrodnikowi wskazówki, dotyczące wysadzania kwiatów z cieplarni do klombów. — Czy pański stosunek do tej sprawy ma charakter oficjalny?

Robiła mu zaszczyt mówiąc bez ogródek. Nie pozostało mu nic innego, jak odpowiedzieć w tym samym tonie:

— Nie, mylady.

— Musi pan wiedzieć, że bratanek świętej pamięci mojego męża przyjechał z ramienia Scotland Yardu, aby zbadać tu na miejscu pewne wydarzenie.

— Podejrzywałem, że tak jest w istocie, mylady.

— Chodziło o młodego Yorka, który utonął.

— Beazely York był moim najbliższym przyjacielem, mylady.

— Pan już się przekonał chyba, że pierwsze poczynania nie wyszły na dobre. Czy nie lepiej w porę wycofać się z gry?

John się uśmiechnął, ale to wyglądało raczej na grymas.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.